



**WYROK**

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 sierpnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie II Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SO Katarzyna Wasęńczuk

po rozpoznaniu w Warszawie na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 sierpnia 2020 r.

sprawy z powództwa \*\*\*\*\*

przeciwko Raiffeisen Bank International AG z siedzibą w Wiedniu  
o zapłatę i ustalenie, ewentualnie o stwierdzenie nieważności umowy

I. oddała powództwo w całości,

II. ustala, że \*\*\*\*\* przegrał proces w całości i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu powinien ponieść całość kosztów procesu, przy czym szczegółowe rozliczenie kosztów pozostawia Referendarzowi Sądowemu.

SSO Katarzyna Wasęńczuk

## UZASADNIENIE

Pozwem z 17 września 2018 r. \*\*\*\*\* wniósł o:

- zasądzenie od Raiffeisen Bank Polska SA w Warszawie kwoty 76 844,57 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 13 lipca 2018 r. do dnia zapłaty,
- ustalenie, że umowa o kredyt hipoteczny nr 200810HL005424600127 zawarta 7 października 2008 r. przez \*\*\*\*\* z EFG Eurobank Ergasias SA Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie jest nieważna.

W razie nieuwzględnienia powyższych roszczeń powód wniósł roszczenie ewentualne o stwierdzenie nieważności umowy o kredyt hipoteczny nr 200810HL005424600127 zawartej przez niego 7 października 2008 r. z EFG Eurobank Ergasias SA Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie oraz orzeczenie obowiązku wzajemnego zwrotu świadczeń przez powoda i pozwanego z rozłożeniem kwoty przypadającej do zapłaty od powoda na raty w wysokości po 2 500 zł miesięcznie, płatne do 10-ego każdego miesiąca.

Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, że:

- a) postanowienia § 2 ust. 1 zd. 2 umowy, § 7 ust. 4 (stosowanego w chwili wypłaty kredytu) oraz § 9 ust. 2 (stosowanego do spłaty kredytu) regulaminu stanowią niedozwolone postanowienia umowne, a świadczenia pobrane przez Bank na podstawie tych postanowień są świadczeniami nienależnymi,
- b) umowa o kredyt hipoteczny jest nieważna po stwierdzeniu, że § 2 ust. 1 zd. 2 umowy § 7 ust. 4 oraz § 9 ust. 2 regulaminu stanowią niedozwolone postanowienia umowne, a świadczenia pobrane przez Bank na podstawie tych postanowień są świadczeniami nienależnymi, ewentualnie umowa o kredyt hipoteczny jest nieważna ze względu na treść § 2 ust. 1 zd. 2 umowy, § 7 ust. 4 oraz § 9 ust. 2 regulaminu, a świadczenia pobrane przez Bank na podstawie tych postanowień są świadczeniami nienależnymi,
- c) Bank stosował wobec powoda nieuczciwe praktyki rynkowe w rozumieniu ustawy z 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, co uprawnia powoda do żądania ustalenia nieważności umowy.

Jako podstawę prawną swoich roszczeń wskazał przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych, w szczególności art. 385<sup>1</sup> k.c. Podał, że kwestionowane postanowienia, zarówno umowy, jak i regulaminu nie były uzgodnione z nim przez Bank indywidualnie. Podkreślił również, że Bank ukształtował umowę w sposób niezgodny z

dobrymi obyczajami, gdyż jej postanowienia godzą w równowagę kontraktową stron, a rażące naruszenie jego interesów polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść. Podniósł, że pozwany nie poinformował go, że kurs stosowany do przeliczeń kredytu i rat nie będzie kursem rynkowym, ustalonym przez podmiot niezależny od Banku, lecz będzie kursem jednostronnie i dowolnie określanym przez Bank bez stosowania żadnych formalnych ograniczeń oraz że nie poinformował, że nie ma żadnych ograniczeń co do wzrostu wysokości zadłużenia w wyniku indeksacji do franka szwajcarskiego. Podkreślił, że odsetki za opóźnienie lub prowizje i opłaty związane z umową rachunku bankowego, nie są uznawane za główne świadczenie umowne. Powód stwierdził, że Bank mógł korzystać z pełnej dowolności przy określaniu kwoty zobowiązania poprzez przeliczanie kwoty kredytu na walutę obcą i z waluty obcej na polską, a co za tym idzie, posiadał uprawnienie do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń powoda wynikających z umowy, podczas gdy druga strona umowy nie miała możliwości zweryfikowania przesłanek i kryteriów przyjętych przez Bank do ustalenia wysokości przedmiotowego wskaźnika. Zaznaczył, że indeksacja prowadzi do nierównomiernego rozłożenia ryzyka między stronami umowy, ze względu na wyrażenie wysokości jego zobowiązania w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom w górę, bez przyznania mu np. prawa do odstąpienia od umowy. Zaznaczył, że dla stwierdzenia abuzywności wystarczająca jest potencjalna możliwość dowolnego kształtowania świadczenia drugiej strony. Podkreślił, że niedozwolony charakter klauzul indeksacyjnych lub waloryzacyjnych, zawierających odwołania do bankowej tabeli kursów został stwierdzony w wyrokach Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydanych w ramach kontroli abstrakcyjnej. Zaznaczył, że test abuzywności powinien być dokonywany z perspektywy momentu zawarcia umowy, a stwierdzenie abuzywności ma charakter deklaratoryjny i ze skutkiem *ex tunc*. Stwierdził, że skoro dane postanowienie umowy nie wiąże konsumenta strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zaznaczył, że kwestionowane postanowienia nie mogą być zastąpione ani zmienione. Zwrócił uwagę, że orzecznictwo co do skutków uznania klauzul za niedozwolone jest rozbieżne, a ustalenie konkretnego skutku jest niezbędne do określenia jego praw i obowiązków w związku z przedmiotową umową. Stwierdził, że to oznacza, że ma interes prawny w żądaniu uznania umowy za nieważną, gdyż po stwierdzeniu abuzywności przedmiotowych postanowień umownych powstanie niepewność, co do stanu prawnego, a także co do istnienia hipoteki. Wskazał że poza nieważnością będącą skutkiem stwierdzenia abuzywności wskazanych postanowień, postanowienia te mają cechy, które prowadzą do nieważności umowy niezależnie od tego, czy zostaną one uznane za niedozwolone. Po pierwsze stwierdził, że

wskazanych postanowień umowy i regulaminu nie można traktować jako waloryzacji umownej w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Podkreślił, że zgodnie z dosłownym brzmieniem tego przepisu pieniądź nie może być miernikiem wartości, że w wyniku waloryzacji, pomimo spłacania kredytu nadal jest winny kwotę wyższą od tej którą otrzymał, a także że taka waloryzacja oznacza, określenie przez Bank świadczenia kredytobiorców wg domniemanego miernika wartości, co jest sprzeczne z naturą waloryzacji. Podkreślił, że wskazane postanowienia umowy i regulaminu są sprzeczne z naturą stosunku prawnego objętą art. 353<sup>1</sup> k.c., a w zw. z art. 58 § 1 k.c. są nieważne. Stwierdził nadto, że stosowanie jednocześnie kursu kupna i sprzedaży waluty stanowi stosowanie dwóch mierników wartości. Podniósł, że narażenie konsumenta na nieograniczone ryzyko jest naruszeniem zasad współżycia społecznego i prowadzi do nieważności umowy. Dalej wskazał, że w rozumieniu art. 69 ust. 2 pkt 2) prawa bankowego kwota kredytu została wyrażona w złotych, powód spłaca go w złotych, a zatem należy uznać, że umowa o kredyt hipoteczny jest umową kredytu w złotych i wszelkie rozliczenia między stronami dotyczące kredytu powinny być dokonywane w złotych, w szczególności powód jest zobowiązany do zwrotu kapitału kredytu wyrażonego w złotych, natomiast odsetki powinny być obliczane od kwoty kapitału w złotych i one same powinny być wyrażane w złotych. Stwierdził, że gdyby przyjąć, że bez elementu waluty obcej mającej wyrażać zobowiązanie stron lub mającej stanowić miernik wartości Bank nie zawarłby umowy, to należy uznać, że nie doszło do dostatecznego uzgodnienia treści umowy w zakresie *essentialia negotii*, a zatem umowa jest nieważna. Powód wskazał, że z uwagi na nieokreślenie zobowiązania Banku do wypłaty kwoty CHF lub nieokreślenia w umowie jego zobowiązania do oddania takiej kwoty, należy uznać, że świadczenie nie zostało określone, a nieoznaczenie świadczenia prowadzi do jego nieważności, co oznacza, że z uwagi na to, że nie doszło do skutecznego określenia głównego elementu stosunku zobowiązaniowego między stronami, umowa o kredyt mieszkaniowy jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i art. 69 ust. 2 pkt 2) prawa bankowego lub co najmniej nieważne jest zobowiązanie powoda do zwrotu kredytu wyrażonego w walucie obcej lub równowartości określonej kwoty wyrażonej w walucie obcej. Powód zaznaczył, że również jednostronne określanie przez bank ceny kapitału - odsetek kredytowych, należy uznać za naruszenie art. 69 ust. 1 prawa bankowego i art. 353<sup>1</sup> k.c. co w zw. z art. 58 § 1 k.c. prowadzi do nieważności umowy. Wskazał, że powziął wiedzę, że w związku z manipulacjami dokonywanymi przez banki przy wyznaczaniu wskaźnika Libor doszło do zmiany podmiotu ustalającego stopy Libor począwszy od lutego 2014 roku. Podkreślił, że jako konsument nie miał możliwości weryfikowania czy stopy bazowe były prawidłowo stosowane przez bank podczas

wykonywania umowy. Stwierdził, że jednostronne określanie przez bank ceny kapitału jest możliwa ze względu na treść § 3 umowy oraz § 6 ust. 4 w zw. z § 15 ust. 5 regulaminu. Zaznaczył ponadto, że określenie waluty kredytu w walucie obcej stanowi naruszenie zasady walutowości określony w art. 358 § 1 k.c. Podkreślił, że ze standardów ochrony konsumenta wynika, że są podstawy do stwierdzenia naruszenia przez bank przepisów o zakazie stosowania nieuczciwych praktyk rynkowych wskazanych zarówno w dyrektywie dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym jak i w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, tj.: nakłonienie go do zaciągnięcia zobowiązania w maksymalnej wysokości oraz na jak największą liczbę rat, przedstawienie przygotowanej przez bank, gotowej do podpisu umowy, bez możliwości zapoznania się z nią, indywidualnego uzgodnienia oraz żądanie złożenia podpisu w ciągu jednej godziny, co zmusiło go do podjęcia decyzji pod wpływem chwili, nie poinformowanie go o zasadach funkcjonowania klauzul indeksacyjnych, a także brak możliwości zapoznania się z treścią proponowanej umowy (*pozew k. 3-51*).

W odpowiedzi na pozew Raiffeisen Bank Polska SA w Warszawie wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że strona powodowa zaciągając zobowiązanie była świadoma ryzyka kursowego, a przede wszystkim faktu wpływu kursu waluty na wysokość zobowiązania wobec pozwanego oraz wysokość raty. Przed podpisaniem umowy kredytowej powód dwukrotnie złożył stosowne oświadczenie w tym zakresie na piśmie. Podkreślił, że Bank nie jest gwarantem zyskowności, czy rentowności każdej zawartej z nim umowy, nawet zawartej z konsumentem, który nie jest zwolniony z odpowiedzialności za podejmowane decyzje gospodarcze. Stwierdził, że w momencie umocnienia się waluty franka szwajcarskiego umowa przestała przynosić korzyści takie jakie przynosiła w okresie, w którym kurs waluty był niski i strona powodowa podjęła nieuprawnioną próbę uchylecia się od skutków zaciągniętego zobowiązania. Zaznaczył, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne są ważne i skuteczne, a nadto nie naruszają przepisów prawa. Podkreślił, że ustalanie kursu waluty, według których waloryzowany jest kredyt nie zależy od dowolnej decyzji banku, stosowany przez niego mechanizm ustalania tych kursów jest taki sam jak stosowany przez inne banki komercyjne, jest kursem rynkowym i pozostaje w korelacji ze średnim kursem NBP. Uznanie umowy za nieważną prowadziłoby w ocenie pozwanego do sytuacji, w której powód skorzystał z kapitału pozwanego realizując swoje potrzeby wyłącznie na koszt pozwanego. Podkreślił, że pomimo istnienia takiej możliwości od 2009

roku powód nie zdecydował się na zawarcie aneksu do umowy i spłatę kredytu bezpośrednio w frankach. Pozwany podniósł, że powód nie posiada interesu prawnego w żądaniu ustalenia, gdyż - zgodnie z twierdzeniami samej strony powodowej - przysługuje jej roszczenie dalej idące. Stwierdził, że dopuszczalność zastosowanej w przedmiotowej umowie konstrukcji indeksacji kredytu została potwierdzona w orzecznictwie. Wskazał, że nawet w przypadku uznania, że umowa kredytowa zawiera postanowienia abuzywne nie można automatycznie przyjąć, że umowa jest kredytem złotowym (kredyt obowiązuje powoda z pominięciem indeksacji), tylko należy ewentualnie uznać, że pozwany wykonał umowę w sposób nienależyty, co łączyłoby się z jego odpowiedzialnością kontraktową. Zaznaczył, że kwestia ustalenia kursu waluty to kwestia właściwego wykonywania zobowiązania (art. 354 k.c.), a także że w celu jego ustalenia można odwołać się do ustalonych zwyczajów. Stwierdził, że dookreślenie powstałej luki w regulacji umownej nastąpić powinno poprzez zastosowanie innego kursu waluty, który umożliwiłby wykonanie zobowiązania zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego. Podkreślił, że wyrażenie zobowiązania w walucie obcej i tym samym uzależnienie od wahań kursowych jest zgodne ze swobodą umów i było objęte jednoznacznym uzgodnieniem stron. Pozwany stwierdził, że strona powodowa nie wykazała na czym miałyby polegać naruszenie jej interesów, a tym bardziej by miało charakter rażący i podkreślił, że powód wybrał kredyt indeksowany, godząc się na ryzyko wynikające ze zmienności kursu waluty obcej, by móc skorzystać ze znacznie niższego oprocentowania kredytu. Pozwany wskazał także, że nawet w przypadku podzielenia zgłoszonych przez powoda zarzutów do umowy brak jest podstaw do uwzględnienia roszczenia o zapłatę, gdyż powód nadal jest dłużnikiem banku z tytułu kapitału kredytu, a w konsekwencji nie można uznać, żeby pozwany był bezpodstawnie wzbogacony kosztem powoda. Ponadto z ostrożności procesowej podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powoda (*odpowieź na pozew k. 127-140*).

W piśmie złożonym na rozprawie w dniu 5 marca 2020 r. strona powodowa sprecyzowała żądanie ewentualnie w ten sposób, że wniosła o unieważnienie, na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4) ustawy z 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, umowy kredytowej zawartej przez strony w dniu 7 października 2008 r. oraz o orzeczenie obowiązku wzajemnego zwrotu świadczeń przez powoda oraz pozwanego, z rozłożeniem kwoty przypadającej do zapłaty od powoda na raty w wysokości po 2 500 zł miesięcznie płatnej do 10-ego każdego miesiąca. W uzasadnieniu wskazał, że informacje o ryzyku kursowym były przedstawiane w taki sposób, że było ono przedstawiane jako

nieistotne, ewentualnie powodujące jedynie niewielki wzrost kursu, a nadto w sposób wskazujący, że kredyt taki będzie nadal bardziej opłacalny od kredytu złotówkowego. Podkreślił, że informacje takie należy zakwalifikować jako wprowadzające w błąd, nieprawdziwe informacje dotyczące ceny, kosztów kredytu i istnienia szczególnej korzyści cenowej kredytu. Zaznaczył, że nie miał możliwości szczegółowego zaznajomienia się z treścią umowy i regulaminu (*pismo procesowe k. 443-444*).

Pozwany podtrzymał swoje stanowisko w sprawie, wnosząc o oddalenie powództwa w całości (*protokół rozprawy z 5 marca 2020 r. k. 453-457*).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2005 roku rozpoczęła się dyskusja o konieczności wprowadzenia odgórnych rozwiązań mających na celu ograniczenie lub uniemożliwienie udzielania kredytów w walutach obcych z uwagi na związane z tymi kredytami ryzyko kursowe. Powołany został zespół roboczy, który miał na celu przygotowanie propozycji rozwiązań w tym zakresie. Część Prezesów Banków opowiadała się za wyeliminowaniem możliwości udzielania kredytów indeksowanych i denominowanych, jednak nie podejmowali takich decyzji we własnym zakresie ze względu na obawę o konkurencyjność i negatywną ocenę polityki kredytowej banku ze strony klientów. Rekomendowali natomiast nadzorowi bankowemu przeprowadzenie analizy ryzyka dla systemu bankowego związanego z udzielaniem kredytów walutowych dla klientów indywidualnych oraz apelowały do KNB o wprowadzenie rozwiązań systemowych, legislacyjnych w celu zakazania udzielania kredytów walutowych na cele mieszkaniowe.

W piśmie z grudnia 2005 roku Prezes Związku Banków Polskich poinformował Generalnego Inspektora Nadzoru Bankowego, że przedstawiciele banków nie osiągnęli jednomyślności przy wyborze jednej opcji, której wdrożenie byłoby najlepszym rozwiązaniem problemu kredytów udzielanych w walutach obcych, jednak uwzględniając udział poszczególnych banków w rynku finansowania nieruchomości w Polsce wskazał, że zdecydowaną przewagę uzyskała opcja zakładająca wprowadzenie zakazu udzielania kredytów w walutach wymienialnych na cele mieszkaniowe (co wyeliminuje ryzyko kursowe i zapewni równorzędną pozycję konkurencyjną w sektorze bankowym). Jednocześnie stwierdził, że przedstawiciele Banków opowiadających się za tą opcją nie widzą przeszkód w dopuszczeniu udzielania kredytów dewizowych klientom indywidualnym, w przypadku, gdy osiągają oni stabilne i wystarczające dochody w walucie kredytu. Zwrócił się do nadzoru bankowego z prośbą o przedstawienie stanowiska i zarysu rozwiązań.

W odpowiedzi Generalny Inspektor Nadzoru Bankowego poinformował, że Komisja Nadzoru Bankowego nie posiada upoważnienia ustawowego do ograniczenia praw banków i ich klientów wynikających z ustaw prawo bankowe i prawo dewizowe, w zakresie możliwości udzielania i zaciągania kredytów w walutach obcych. Podkreślił, że proponowane przez ZBP rozwiązania preferują duże banki, które są w stanie udzielać względnie tanich kredytów w złotówkach. Zaproponował wprowadzenie rozwiązań, które zostały zawarte w Rekomendacji S z lipca 2006 roku.

W Rekomendacji zalecono wdrożenie przez Banki wewnętrznych systemów pozwalających zarządom na okresową ocenę pracy poszczególnych komórek organizacyjnych banku zaangażowanych w działalność związaną z ekspozycjami kredytowymi zabezpieczonymi hipotecznie pod względem jakości, skuteczności oraz zgodności z przyjętymi przez bank regulacjami. Podkreślono również, że w strukturze organizacyjnej banku funkcje związane z pozyskiwaniem klientów i sprzedażą produktów powinny być rozdzielone od funkcji związanych z analizą wniosków kredytowych, oceną ryzyka, podejmowania decyzji kredytowej i monitorowania ekspozycji kredytowej zabezpieczonej hipotecznie w czasie jej trwania, a także od funkcji związanych z weryfikacją realizacji przyjętych procedur kontroli. Zaznaczono, że jest istotne żeby osoby odpowiedzialne za analizę wniosków kredytowych i ocenę ryzyka miały przeważający głos w relacji do osób związanych z pozyskiwaniem klientów i sprzedażą produktów.

W Rekomendacji tej zalecono również, aby badając zdolność kredytową kredytobiorcy wnioskującego o kredyt, pożyczkę lub inny produkt, którego wartość uzależniona jest od kursów walut obcych, bank uwzględniał ryzyko kursowe wynikające z wahań kursu złotego wobec walut obcych i jego wpływ na zdolność kredytową kredytobiorcy. Wskazano, że rekomenduje się aby bank w przypadku udzielania kredytów w walutach obcych analizował zdolność kredytową klienta przy założeniu, że stopa procentowa dla kredytu walutowego jest równa co najmniej stopie procentowej dla kredytu złotowego, a kapitał kredytu jest większy o 20%. Zalecono także monitorowanie wartości zabezpieczeń m.in. w kontekście wahań kursu waluty i zapewnienia możliwości stosowania dodatkowych zabezpieczeń, ich zmiany czy też renegotjacji warunków umowy.

Komisja Nadzoru Bankowego zaleciła ponadto, aby banki w pierwszej kolejności oferowały klientom kredyty, pożyczki lub inne produkty w złotych i wskazała, że bank może złożyć klientowi ofertę kredytu, pożyczki lub innego produktu w walucie obcej lub indeksowanego do waluty obcej dopiero po uzyskaniu od klienta banku pisemnego oświadczenia potwierdzającego, że dokonał on wyboru oferty w walucie obcej lub



indeksowanej do waluty obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami, pożyczkami i innymi produktami zaciąganyymi w walucie obcej lub indeksowanymi do waluty obcej.

W Rekomendacji wskazano również, że Bank powinien posiadać sporządzone w formie pisemnej, procedury wewnętrzne określające sposób i zakres informowania każdego klienta zaciągającego kredyt lub pożyczkę oprocentowane zmienną stopą procentową o związanym z tym ryzyku i jego konsekwencjach i zalecono, aby klient zaciągający kredyt lub pożyczkę oprocentowane zmienną stopą procentową podpisał oświadczenie, że został poinformowany przez bank o ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej oraz, że jest świadomy jego ponoszenia.

KNF zarekomendowała także, aby bank przedstawiając klientowi ofertę kredytu, pożyczki lub innego produktu, w walucie obcej lub indeksowanego do waluty obcej informował klienta o kosztach obsługi ekspozycji kredytowej w wypadku niekorzystnej dla klienta zmiany kursu walutowego lub niekorzystnej dla klienta zmiany poziomu stopy procentowej. Stwierdziła, że informacje takie mogą być przekazane na przykład w postaci symulacji wysokości rat kredytu i powinny w szczególności zawierać: koszty obsługi ekspozycji kredytowej przy aktualnym poziomie kursu złotego do waluty ekspozycji kredytowej, bez zmian poziomu stóp procentowych, koszty obsługi ekspozycji kredytowej, przy założeniu, że stopa procentowa dla waluty ekspozycji kredytowej jest równa stopie procentowej dla złotego, a kapitał ekspozycji kredytowej jest większy o 20%, koszty obsługi ekspozycji kredytowej przy deprecjacji kursu złotego do waluty ekspozycji kredytowej w skali odpowiadającej różnicy między maksymalnym i minimalnym kursem złotego do waluty ekspozycji kredytowej w ciągu ostatnich 12 miesięcy, bez zmian poziomu stóp procentowych, koszty obsługi ekspozycji kredytowej przy aktualnym poziomie stopy procentowej, od której zależy jej oprocentowanie, koszty obsługi ekspozycji kredytowej przy wzroście stopy procentowej, od której zależy jej oprocentowanie o 400 pb, koszty obsługi ekspozycji kredytowej przy wzroście stopy procentowej, od której zależy jej oprocentowanie w skali odpowiadającej różnicy między maksymalnym i minimalnym poziomem stopy procentowej w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

W każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych powinny znaleźć się co najmniej zapisy dotyczące: a) wartości ekspozycji kredytowej w walucie obcej (w przypadku ekspozycji kredytowych indeksowanych kursem waluty obcej dopuszcza się poinformowanie klienta o wysokości ekspozycji kredytowej i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w walucie obcej odrębnie po wypłacie kredytu), b) wysokości rat kapitałowych

i rat odsetkowych w walucie obcej, c) sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych, d) informacji, że zmiana kursu walutowego będzie miała wpływ na wartość ekspozycji kredytowej oraz wysokość rat kapitałowo-odsetkowych, e) warunków i konsekwencji zmiany waluty ekspozycji kredytowej.

Komisja Nadzoru Bankowego stwierdziła, że oczekuje, że niniejsze rekomendacje zostaną wprowadzone w bankach nie później niż do 1 lipca 2006 r. Dalej idące zakazy uznano za niemożliwe do wprowadzenia (*dokumenty powszechnie dostępne: rekomendacja S KNF, biała księga kredytów frankowych*).

W Polbank EFG ustalone były zasady prezentacji oferty kredytów hipotecznych i wnioskowania o te kredyty. Ustalono w nich, że w pierwszej kolejności należy klientowi przedstawić ofertę kredytu w złotych. Doradców zobowiązano, aby w trakcie prezentacji oferty kredytu indeksowanego do waluty obcej przedstawił klientowi problematykę ryzyka kursowego. W Polbank EFG istniała możliwość negocjowania umów zarówno w zakresie warunków cenowych, terminowych (tj. dot. np. okresu w którym należy donieść odpis z księgi wieczystej), a także negocjowania kursu, po którym nastąpi uruchomienie kredytu. W przypadku negocjowania warunków cenowych decyzję podejmował Departament Product Managementu, a w przypadku negocjowania innych warunków Departament Analiz Kredytowych (*zeznania świadka Katarzyny Buzalek k. 374v. i n.*).

\*\*\*\*\* ma wyższe wykształcenie. Ukończył kierunek ekonomia na Uniwersytecie \*\*\*\*\*. Od końca 2006 roku pracował w \*\*\*\*\* SA w Warszawie na stanowisku specjalisty ds. ubezpieczeń. W ramach swoich kompetencji zawodowych zawierał umowy, w tym negocjował postanowienia umowne z pośrednikami ubezpieczeniowymi (*wniosek o kredyt hipoteczny wraz z załącznikiem k. 164-167, k. 170, zeznania \*\*\*\*\* k. 453-457*).

W 2008 roku \*\*\*\*\* postanowił nabyć własne mieszkanie. Ze względu na to, że nie posiadał środków na sfinalizowane tego zakupu bez konieczności zaciągnięcia kredytu, w celu znalezienia korzystnej oferty skontaktował się z doradcą u pośrednika w firmie Open Finance zajmującą się pośrednictwem i doradztwem w udzielaniu kredytów. Spółkę reprezentował doradca finansowy Agnieszka Kowalczyk, a którą powód spotkał się ok. 3 razy, a poza tym miał kontakt telefoniczny i mailowy. Powód poinformował doradcę jakie ma możliwości finansowe, a także że posiada środki na wkład własny w wysokości ok. 10 000 zł. Jeszcze przed złożeniem wniosku kredytowego powód zdecydował się na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr \*\*\* przy ul. \*\*\*\*\* w \*\*\*\*\*,

podpisał umowę przedwstępną w celu nabycia tego lokalu i zapłacił zadatek w wysokości 5 000 zł. Poinformował doradcę, że jest zainteresowany uzyskaniem kredytu w wysokości 525 000 zł. Doradca kredytowy przedstawił powodowi m.in. ofertę kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty CHF jaką w swojej ofercie posiadał oferta Polbank EFG, wskazując na parametry tego kredytu, w tym m.in. że rata kredytu będzie wyrażona w walucie CHF. Po zebraniu informacji o możliwościach finansowych powoda doradca kredytowy przedstawił tę ofertę jako najkorzystniejszą (*zeznania \*\*\*\*\* k. 453-457*).

Pośrednik kredytowy poinformował powoda o wpływie wahan kursu waluty, do której indeksowany jest kredyt na ratę kredytu i saldo jego zadłużenia wobec Banku. W dniu 7 lipca 2008 r. \*\*\*\*\* podpisał „Oświadczenie Wnioskodawcy związane z ubieganiem się o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej”, w którym potwierdził, że: „został zapoznany przez pracownika Banku z kwestią ryzyka kursowego w przypadku udzielenia kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz że:

- będąc w pełni świadomym ryzyka kursowego rezygnuje z możliwości zaciągnięcia kredytu w złotych i dokonuje wyboru zaciągnięcia kredytu indeksowanego do waluty obcej;
- znane mu są postanowienia „Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez Polbank EFG” w odniesieniu do kredytów indeksowanych do waluty obcej;
- został poinformowany, że aktualna wysokość kursów waluty obcej dostępna jest w placówkach banku;

jest świadomy, że:

- ponosi ryzyko kursowe związane z wahaniami kursów waluty obcej, do której indeksowany jest kredyt;
- ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku, wynikającego z umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu;
- kredyt zostanie wypłacony w złotych na zasadach opisanych w Regulaminie;
- saldo zadłużenia kredytu wyrażone jest w walucie obcej; raty kredytu wyrażone są w walucie obcej i podlegają spłacie w złotych na zasadach opisanych w ww. Regulaminie”(*oświadczenie k. 170*).

Po rozmowach z doradcą \*\*\*\*\* wybrał kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej jaki w swojej ofercie posiadał Polbank EFG, który w swojej ofercie posiadał również kredyty złotówkowe. Zdecydował się także na wzięcie kredytu na okres 40 lat, gdyż doradca poinformował go, że wówczas będą niższe raty (*zeznania świadka Katarzyny Buzalek k. 374v.-378, zeznania \*\*\*\*\* k. 453-457*).

W dniu 31 lipca 2008 r. powód złożył u pośrednika wniosek o kredyt hipoteczny (kredyt domowy) na zakup na rynku wtórnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w wysokości 515 000 zł i refinansowanie poniesionych wydatków na cele mieszkaniowe w wysokości 10 000 zł. Jako walutę wnioskowanego kredytu wskazał CHF. Wniósł o udzielenie kredytu na okres 504 miesięcy i jego wypłatę jednorazowo. Powód zadeklarował, że jest współwłaścicielem mieszkania o powierzchni \*\*\*\*\* m<sup>2</sup> położonego w \*\*\*\*\* o wartości rynkowej \*\*\*\*\* zł oraz właścicielem mieszkania o powierzchni \*\*\*\*\* m<sup>2</sup> położonego w \*\*\*\*\* o wartości \*\*\*\*\* zł. We wniosku kredytowym zawarty został wniosek powoda o wyrażenie zgody na brak opłat za wcześniejszą spłatę po 3 latach. W wypełnieniu wniosku pomagał powodowi doradca kredytowy.

Załącznik do wniosku kredytowego stanowiło podpisane przez \*\*\*\*\* w dniu 7 lipca 2008 r. „Oświadczenie Wnioskodawcy związane z ubieganiem się o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej” (wniosek o kredyt hipoteczny wraz z załącznikiem k. 164-167, k. 170, zeznania \*\*\*\*\* k. 453-457).

Formalności związane z wydawaniem decyzji kredytowej przedłużały się, gdyż okazało się, że powód ma nieważny dowód osobisty i musiał wyrobić nowy. W okresie między złożeniem wniosku kredytowego, a podpisaniem umowy kredytowej powód obserwował kurs CHF. W dniu składania przez powoda wniosku kredytowego średni kurs NBP wynosił 1,9596 zł. W dniu wydania decyzji kredytowej z 6 października 2008 r. kurs wzrósł do 2,2159 zł, a zatem o ponad 13%. W dniu podpisywania przez powoda umowy średni kurs NBP wynosił już 2,2273 zł. Jeszcze przed zawarciem przez powoda umowy bank inwestycyjny Lehman Brothers ogłosił upadłość, upadłością były zagrożone kolejne amerykańskie i europejskie banki, a na świecie wybuchł kryzys finansowy (informacje powszechnie dostępne, zeznania \*\*\*\*\* k. 453-457).

W dniu 6 października 2008 r. Polbank EFG wydał decyzję kredytową nr HL54246 dot. wniosku kredytowego powoda, w której stwierdził, że udzieli \*\*\*\*\* kredyt hipoteczny w kwocie 525 000 zł na zakup lokalu mieszkalnego i refinansowanie poniesionych na cele mieszkaniowe wydatków. Jako walutę kredytu wskazano CHF. Kredyt miał zostać udzielony na okres 480 miesięcy. Marżę banku ustalono na 2,15%, podwyższenie marży do czasu ustanowienia hipoteki na 1,20%, prowizję za udzielenie kredytu ustalono na 1,50%, a prowizję za wcześniejszą spłatę na 1%. W decyzji wskazano, że kredyt zostanie uruchomiony jednorazowo przy czym na rachunek zbywcy nieruchomości kwota 515 000 zł, a na rachunek kredytobiorcy kwota 10 000 zł. W decyzji zawarto także warunki uruchomienia

kredytu oraz zaznaczono zgodę na brak prowizji za wcześniejszą spłatę kredytu po upływie 3 lat kredytowania.

\*\*\*\*\* w dniu 6 października 2008 r. oświadczył, że akceptuje warunki decyzji, co poświadczył własnoręcznym podpisem (*decyzja kredytowa k. 61, 172*).

W dniu 7 października 2008 r. powód zgłosił się do Oddziału Banku na spotkanie w celu podpisania umowy. Pracownik banku zaprowadził powoda do osobnego pomieszczenia, dał do zapoznania się dokumenty w postaci: umowy, „Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez Polbank EFG”, „Oświadczenia kredytobiorcy o ustanowieniu hipoteki kaucyjnej”, „Oświadczenia kredytobiorcy zw. z zaciągnięciem kredytu zabezpieczonego hipoteką”, pełnomocnictwo, a także „Umowę konta” wraz z regulaminem. Powód pobieżnie zapoznał się z treścią tych dokumentów. Po ok. 20-30 minutach pracownik banku wrócił i zapytał, czy powód ma jakieś pytania i czy jest gotowy na podpisanie umowy. Powód nie miał pytań dotyczących treści umowy i oświadczył, że może podpisać umowę. Uznał, że dalsze czytanie dokumentów nie jest konieczne. W trakcie podpisywania umowy pracownik banku tłumaczył powodowi, że pobranie raty przez Bank będzie następowało automatycznie z konta powoda, na które powód ma wpłacać równowartość raty kredytu wyrażonej w CHF, po jej przeliczeniu na złotówki po kursie, którego wysokość może sprawdzić w tabeli na stronie internetowej, której adres otrzymał. Informował też powoda, że otrzyma on harmonogram spłat, w którym rata kredytu wyrażona zostanie w walucie CHF.

\*\*\*\*\* podpisał umowę o kredyt hipoteczny nr 200810HL005424600127, gdyż zależało mu na zakupie lokalu. Był to jego pierwszy kredyt hipoteczny powoda. Na mocy tej umowy bank udzielił mu kredytu w kwocie, na cel i na warunkach określonych w umowie, zaś kredytobiorca zobowiązał się do korzystania z kredytu na warunkach określonych w umowie i regulaminie oraz zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami, opłatami, prowizjami i innymi kosztami w terminach spłaty określonych w umowie (§ 1 ust. 1 umowy). W § 1 ust. 2 umowy zaznaczono, że określenia użyte w umowie mają znaczenie nadane im w „Regulaminie kredytu hipotecznego udzielonego przez Polbank EFG”, który stanowił integralną część umowy.

W § 2 ust. 1 umowy wskazano, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę w wysokości 525 000 zł, przy czym zaznaczono, że kredyt jest indeksowany do waluty obcej CHF. Ustalono, że kredyt przeznaczony jest na finansowanie zakupu na rynku wtórnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr \*\*\* położonego w \*\*\*\*\* przy ul. \*\*\*\*\* nr \*\*\* i refinansowanie poniesionych

wydatków na cele mieszkaniowe (§ 2 ust. 2 i 5 umowy). Okres kredytowania ustalono na 480 miesięcy (§ 2 ust. 3 umowy).

Prowizja za udzielenie kredytu wynosiła 1,50% kwoty kredytu, jednak nie mniej niż minimalna kwota prowizji, tj. 7 875 zł. W umowie ustalono, że w przypadku dobrowolnego przystąpienia przez kredytobiorcę do umowy grupowego ubezpieczenia na życie zawartej przez bank oraz wskazania Banku jako uposażonego, Bank wstrzymuje się z pobraniem części prowizji w wysokości odpowiadającej 0,5 p.p., jednak nie wyższej od kwoty opłaty za pierwszy rok ubezpieczenia i jednocześnie zwalnia kredytobiorcę z obowiązku jej zapłaty pod warunkiem, że kredytobiorca nie zrezygnuje z ubezpieczenia w trakcie pierwszego roku trwania ochrony ubezpieczeniowej. Jeżeli kredytobiorca zrezygnuje z ubezpieczenia w tym okresie nieopłacona część prowizji staje się wymagalna od następnego dnia po dacie rezygnacji przez kredytobiorcę z ubezpieczenia, jednak w kwocie nie wyższej niż równowartość części składki rocznej przypadającej za okres niewykorzystanej ochrony ubezpieczeniowej (w takiej sytuacji nie obowiązuje sposób zapłaty prowizji odmiennie uregulowany w regulaminie (§ 2 ust. 4 umowy)).

W umowie ustalono, że kredyt będzie oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, która na dzień sporządzenia umowy wynosiła 5,17167% w stosunku rocznym, z zastrzeżeniem postanowień Regulaminu w zakresie ustalania wysokości oprocentowania. Zaznaczono, że zmienna stopa oprocentowania będzie ustalana jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) oraz stałej marży Banku w wysokości 2,15 p.p. Ustalono, że oprocentowanie kredytu ulega zmianie w zależności od zmiany stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF). Wskazano, że szczegółowe zasady naliczania odsetek, ustalania wysokości oprocentowania oraz zasady zmiany oprocentowania znajdują się w Regulaminie (§ 3 umowy).

W § 4 umowy wskazano, że Bank jest uprawniony do pobierania opłat i prowizji określonych w Taryfie oprocentowania, opłat i prowizji dla klientów hipotecznych Polbank EFG, zwanej dalej Taryfą. Strony umowy postanowiły że kredytobiorca zwolniony jest z zapłaty prowizji od wcześniejszej spłaty kredytu dokonanej po pierwszych 3 latach okresu kredytowania. Bank zastrzegł sobie prawo do zmiany wysokości opłat i prowizji w sytuacjach określonych w Regulaminie i zobowiązał się do informowania klienta o tych zmianach w sposób określony w Regulaminie (§ 4 ust. 1 i 2 umowy).

Wyplata kredytu nastąpić miała jednorazowo po spełnieniu przez kredytobiorcę warunków uruchomienia kredytu, w tym określonych w decyzji kredytowej, na podstawie złożonej przez kredytobiorcę pisemnej dyspozycji wypłaty środków z kredytu, przy czym

termin złożenia pierwszej dyspozycji wypłaty nie może przekraczać 60 dni od dnia zawarcia umowy. Zaznaczono, że umowa ulega rozwiązaniu jeżeli w ciągu 60 dni od jej zawarcia kredytobiorca nie spełnił warunków uruchomienia kredytu (§ 5 umowy).

Kredytobiorca zobowiązał się do dokonywania spłaty rat kredytu obejmujących część kapitałową oraz część odsetkową w terminach i wysokościach określonych w umowie. Spłata kredytu miała następować w 480 miesięcznych ratach równych. W okresie karencji kapitału płatne miały być wyłącznie raty odsetkowe. Zaznaczono, że data płatności pierwszej raty kredytu uzależniona będzie od daty wypłaty kredytu. Bank zobowiązał się do poinformowania kredytobiorcy listownie w ciągu 14 dni od dnia uruchomienia kredytu o wysokości i dacie płatności pierwszej raty kredytu. Ustalono, że raty kredytu oraz inne należności związane z kredytem pobierane będą z rachunku bankowego wskazanego w treści pełnomocnictwa, stanowiącego załącznik do umowy, przy czym kredytobiorca zobowiązany jest do utrzymywania wystarczających środków na ww. rachunku, uwzględniając możliwe wahania kursowe w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej. Zaznaczono, że informacje nt. zmiany stopy procentowej, wysokości rat spłaty oraz terminów spłaty kredytobiorca będzie otrzymywał w wyciągu bankowym dotyczącym kredytu (§ 6 umowy).

Jako zabezpieczenie spłaty kredytu wraz z odsetkami i innymi należnościami wynikającymi z umowy ustanowiono pierwszą hipotekę kaucyjną do kwoty 1 050 000 zł na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego, którego zakup został sfinansowany z kredytu oraz cesję praw z polisy ubezpieczenia tej nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych. Do czasu ustanowienia tych zabezpieczeń marża banku miała być wyższa o 1,20 p.p. (§ 7 ust. 1 umowy).

Kredytobiorca poddał się nadto egzekucji w trybie art. 97 prawa bankowego i wyraził zgodę na wystawienie przez bank tytułu egzekucyjnego do kwoty 1 050 000 zł na pokrycie wierzytelności kapitałowych, odsetek i kosztów związanych z realizacją umowy oraz z windykacją należności wraz z kosztami zastępstwa prawnego (§ 9 umowy).

W umowie zaznaczono, że od zadłużenia przeterminowanego Bank będzie pobierał odsetki o charakterze zmiennym, które w dniu sporządzenia umowy wynoszą 16% w stosunku rocznym. Podkreślono, że szczegółowe zasady naliczania odsetek od zadłużenia przeterminowanego oraz zasady zmiany tego oprocentowania znajdują się w Regulaminie (§ 8 umowy).

Zastrzeżono, że wszelkie zmiany umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności, za wyjątkiem: zmian w Regulaminie, zmian w Taryfie, zmian oprocentowania oraz innych przypadków przewidzianych w umowie lub regulaminie. Zaznaczono, że

w zakresie nieuregulowanym umową zastosowanie mają postanowienia regulaminu, Kredytobiorca oświadczył, że w dniu podpisania umowy otrzymał regulamin i aktualną na dzień sporządzenia umowy taryfę i zapoznał się z nimi (§ 14 i § 15 umowy). Taryfa przewidywała m.in. prowizję za wcześniejszą spłatę kredytu (*umowa kredytu k. 52-54, 174-179, taryfa opłat i prowizji k. 57-58, zeznania \*\*\*\*\* k. 453-457*).

Jednocześnie z umową powód podpisał:

- „Oświadczenie kredytobiorcy o ustanowieniu hipoteki kaucyjnej”, w którym oświadczył, że celem zabezpieczenia spłaty kredytu ustanawia pierwszą hipotekę kaucyjną do kwoty 1 050 000 zł na zabezpieczenie spłaty kredytu ustanowioną na rzecz Banku na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr \*\*\* przy ul. \*\*\*\*\*,

- „Oświadczenie kredytobiorcy zw. z zaciągnięciem kredytu zabezpieczonego hipoteką”,  
- pełnomocnictwo,

które stanowiły załącznik do umowy kredytu hipotecznego nr 200810HL005424600127 (*oświadczenia k. 55, pełnomocnictwo k. 56*).

W pełnomocnictwie powód upoważnił Bank do obciążania jego rachunku kwotami wynikającymi z umowy, przystąpienia przez bank w charakterze ubezpieczonego do umowy zbiorowego ubezpieczenia budynków i lokali mieszkalnych, na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia budynków i lokali mieszkalnych niezwiązanych z działalnością gospodarczą, na podstawie Umowy Generalnej z zakładem ubezpieczeń współpracującym z bankiem oraz dokonania cesji praw na rzecz Banku do odszkodowania z tej umowy ubezpieczenia - w przypadku niezawarcia umowy ubezpieczenia nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie kredytu na podstawie umowy, w terminie 7 dni od dnia nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu bądź w przypadku wygaśnięcia tego ubezpieczenia, a także do przystąpienia w charakterze ubezpieczonego do umowy grupowego ubezpieczenia na życie, na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia na życie kredytobiorców, na podstawie Umowy Generalnej z zakładem ubezpieczeń współpracującym z bankiem oraz wskazania Banku jako uposażonego z tej umowy ubezpieczenia - w przypadku wygaśnięcia poprzednio obowiązującej umowy ubezpieczenia na życie stanowiącej zabezpieczenie kredytu na podstawie umowy i nie zawarcia kolejnej umowy ubezpieczenia i niewskazania banku jako uposażonego z tej umowy w terminie 7 dni od daty jej wygaśnięcia, a nadto do obciążania rachunku kwotami z tytułu składek za te ubezpieczenia (*k. 56*).



W „Oświadczeniu kredytobiorcy zw. z zaciągnięciem kredytu zabezpieczonego hipoteką” \*\*\*\*\* oświadczył, że: „w związku z zawarciem Umowy o kredyt hipoteczny oprocentowany zmienną stopą procentową:

- 1) został zapoznany przez pracownika Banku z kwestią ryzyka zmiany stopy procentowej;
- 2) jest świadomy ponoszenia ryzyka zmiany stopy procentowej w zw. z ww. umową, która ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku, wynikającego z umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu.

W związku z zawarciem umowy o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej Kredytobiorca oświadcza, że:

- „1) został zapoznany przez pracownika Banku z kwestią ryzyka kursowego w przypadku udzielenia kredytu indeksowanego o do waluty obcej;
- 2) będąc w pełni świadomym ryzyka kursowego, rezygnuje z możliwości zaciągnięcia kredytu w złotych i dokonuje wyboru zaciągnięcia kredytu indeksowanego do waluty obcej;
  - 3) znane mu są postanowienia Umowy o kredyt hipoteczny oraz „Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez Polbank EFG” w odniesieniu do kredytów indeksowanych do waluty obcej;
  - 4) został poinformowany, że aktualna wysokość kursów waluty obcej dostępna jest w placówkach banku;
  - 5) jest świadomy, że:
    - ponosi ryzyko kursowe związane z wahaniami kursów waluty obcej, do której indeksowany jest kredyt;
    - ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku, wynikającego z Umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu;
    - kredyt zostanie wypłacony w złotych na zasadach opisanych w ww. Regulaminie;
    - saldo zadłużenia kredytu wyrażone jest w walucie obcej;
    - raty kredytu wyrażone są w walucie obcej i podlegają spłacie w złotych na zasadach opisanych w ww. Regulaminie” (oświadczenie k. 192).

W tym samym dniu powód zawarł z Bankiem „Umowę konta”, w ramach której bank udostępnia klientowi usługi pod nazwą „Konto”, których szczegółowy zakres znajduje się w Regulaminie Konta. W umowie ustalono, że na zasadach określonych w umowie i w regulaminie klient może otwierać w banku rachunki bankowe indywidualne lub wspólne (umowa k. 59-60).

Regulamin kredytu hipotecznego udzielanego przez Polbank EFG (zwany dalej w Regulaminie „Bankiem”) określał warunki udzielania kredytu hipotecznego osobom

fizycznym przez EFG Eurobank Ergasias SA Oddział w Polsce (§ 1 Regulaminu). Regulamin zawierał m.in. słowniczek wyjaśniający użyte w Regulaminie pojęcia. Wyjaśniono m.in., że: „kredyt indeksowany do waluty obcej” to kredyt oprocentowany według stopy procentowej, opartej na stopie referencyjnej, dotyczącej waluty innej niż złote, którego wypłata oraz spłata odbywa się w złotych w oparciu o kurs waluty obcej do złotych, według tabeli; „tabela” oznacza tabelę kursów walut obcych obowiązującą w banku; „zmienna stopa procentowa” oznacza stopę, według której oprocentowany jest kredyt, ustalana jako suma stopy referencyjnej oraz marży Banku; „stopa referencyjna” oznacza stopę, od której zmienności zależy wysokość zmiennej stopy procentowej, zgodnie z postanowieniami Regulaminu, określana m.in. jako: WIBOR - stopa procentowa, wg której banki gotowe są udzielać pożyczek w złotych innym bankom na warszawskim rynku bankowym, przy czym indeks przy nazwie stopy oznacza okres, jakiego dotyczy stopa; LIBOR - stopa procentowa, według której banki gotowe są udzielać pożyczek w walutach wymiennalnych (np. w CHF) innym bankom na londyńskim rynku bankowym, przy czym indeks przy nazwie stopy oznacza okres jakiego dotyczy stopa. Zaznaczono, że stopa Libor ustalana jest w dni robocze na podstawie stóp zgłaszanych przez uczestników fixingu organizowanego przez Brytyjskie Stowarzyszenie Bankierów i podawana jest ok. godz. 11 czasu londyńskiego przez serwis Reuters; „marża Banku” oznacza wartość ustaloną przez Bank, określoną w punktach procentowych, która zgodnie z postanowieniami Regulaminu jest składową zmiennej stopy procentowej (§ 2 Regulaminu).

W § 4 ust. 1 regulaminu wskazano, że kredyt udzielany jest w złotych, przy czym - na wniosek wnioskodawcy Bank udziela kredytu indeksowanego do waluty obcej. Zaznaczono, że w przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej wnioskodawca wnioskuje o kwotę kredytu wyrażoną w złotych, z zaznaczeniem że wniosek dotyczy kredytu indeksowanego do waluty obcej.

W § 4 ust. 1 regulaminu wskazano, że spłata kredytu następuje w ratach zgodnie z postanowieniami umowy i - o ile umowa nie stanowi inaczej - spłata kredytu następuje w miesięcznych ratach równych.

W Regulaminie zaznaczono, że kredyt jest oprocentowany wg zmiennej stopy procentowej, o ile postanowienia umowy nie stanowiły inaczej. Odsetki miały być naliczane codziennie od dnia uruchomienia kredytu, od bieżącego salda zadłużenia, przy założeniu, że rok ma 365 dni, a miesiąc rzeczywistą ilość dni (§ 5 ust.1-3 Regulaminu). Wskazano, że oprocentowanie ulega zmianie w zależności od zmian stopy referencyjnej, zgodnie z postanowieniami regulaminu. Częstotliwość zmian oprocentowania zależy od rodzaju stopy

referencyjnej, tzn. wartości indeksu przy nazwie stopy, przy czym wartość indeksu wyznacza długość okresu bazowego wyrażoną w miesiącach. Po upływie pierwszego i kolejnych okresów bazowych, od pierwszego dnia kolejnego okresu bazowego, będzie obowiązywać nowa stopa procentowa ustalana jako suma: stopy referencyjnej w wysokości obowiązującej na koniec ostatniego dnia roboczego poprzedniego okresu bazowego i marży Banku określonej w umowie (§ 5 ust. 5-9 Regulaminu). Zaznaczono, że o nowych wartościach zmiennej stopy procentowej bank informuje kredytobiorcę listownie w ciągu 14 dni od dnia zmiany stopy procentowej.

W § 7 ust. 1 i 2 Regulaminu wskazano, że środki z kredytu wypłacane są na rachunek bankowy wskazany w dyspozycji wypłaty środków z kredytu składanej przez kredytobiorcę. Zaznaczono, że sposób wypłaty kredytu (jednorazowo czy w transzach) określa umowa. W przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej, wypłata kredytu następowała w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu. Wskazano, że saldo zadłużenia z tytułu kredytu wrazone jest w walucie obcej i obliczane jest według kursu stosowanego przy uruchomieniu kredytu. Aktualne saldo zadłużenia w walucie kredytu kredytobiorca otrzymuje listownie, na podstawie postanowień § 11 (§ 7 ust. 4 Regulaminu).

W § 8 ust. 1 ustalono, że uruchomienie kredytu następuje na podstawie złożonej w Banku dyspozycji wypłaty środków z kredytu, w terminie nieprzekraczającym 7 dni roboczych, licząc od dnia następującego po dniu złożenia dyspozycji oraz spełnienia przez kredytobiorcę warunków określonych w umowie.

§ 9 ust. 2 Regulaminu stanowił, że w przypadku raty kredytów indeksowanych do waluty obcej raty kredytu podlegające spłacie wyrażone są w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu pobierane są z rachunku bankowego kredytobiorcy prowadzonego w złotych, według kursu sprzedaży zgodnie z tabelą obowiązującą w Banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu. Zaznaczono, że jeśli dzień wymagalności raty kredytu przypada na dzień wolny od pracy, stosuje się kurs sprzedaży zgodnie z tabelą obowiązującą w Banku na koniec ostatniego dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu.

§ 13 Regulaminu regulował kwestię wcześniejszej (częściowej lub całkowitej) spłaty kredytu. Ustalał, że kredytobiorca ma do tego prawo, na podstawie pisemnej dyspozycji złożonej w placówce banku. Zaznaczono, że zarówno w przypadku kredytów w złotych jak i indeksowanych do waluty obcej kwota wcześniejszej częściowej spłaty wymaga określenia w złotych. Regulamin przewidywał, że realizacja dyspozycji wcześniejszej spłaty powoduje

zmniejszenie wysokości raty kredytu. Przewidziano, że w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej, wcześniejsza spłata dokonywana jest w oparciu o kurs sprzedaży zgodnie z tabelą obowiązującą w Banku w momencie realizacji dyspozycji, co następuje w terminie nieprzekraczającym 14 dni roboczych licząc od dnia następującego po dniu złożenia dyspozycji.

W § 14 Regulaminu przewidziano, że Bank na wniosek kredytobiorcy może wyrazić zgodę na zmianę waluty kredytu. Ustalono, że zmiana waluty kredytu jest realizowana na podstawie pisemnej dyspozycji kredytobiorcy złożonej w placówce Banku. Zaznaczono, że w przypadku, gdy w wyniku zmiany waluty kredytu wysokość raty spłaty kredytu ulega podwyższeniu oraz w sytuacjach, gdy w wyniku zmiany waluty kredytu wzrastałoby ryzyko kredytowe zmiana waluty kredytu wymaga decyzji kredytowej, przy czym jej podjęcie uwarunkowane jest złożeniem przez kredytobiorcę wymaganych przez Bank dokumentów potwierdzających wysokość aktualnie osiągniętych dochodów wraz z dyspozycją zmiany waluty kredytu. W ust. 4 tego paragrafu zaznaczono w jakich wypadkach zmiana waluty kredytu nie będzie mogła zostać dokonana. W ust. 7 podkreślono, że przedmiotem zmiany waluty kredytu jest kwota kapitału kredytu. Ustęp 8 przewidywał, że obliczenie kwoty kapitału po zmianie waluty kredytu następuje według następujących kursów: 1) w przypadku zmiany waluty kredytu z waluty obcej na złote - według kursu sprzedaży waluty obcej do złotych, zgodnie z tabelą obowiązującą na 2 dni robocze przed dniem realizacji zmiany waluty kredytu; 2) w przypadku zmiany waluty kredytu ze złotych na walutę obcą - według kursu kupna waluty obcej do złotych, zgodnie z tabelą obowiązującą na 2 dni robocze przed dniem realizacji zmiany waluty kredytu; 3) w przypadku zmiany waluty kredytu z waluty obcej na inną walutę obcą - według ilorazu kursu sprzedaży dotychczasowej waluty kredytu oraz kursu kupna nowej waluty kredytu do złotych, zgodnie z tabelą obowiązującą na 2 dni robocze przed dniem realizacji zmiany waluty kredytu.

Regulamin przewidywał, że na kredytobiorcy ciąży obowiązek zapłaty wszelkich opłat, prowizji oraz innych kosztów związanych z zawartą umową, zgodnie z obowiązującą w Banku Taryfą (§ 15 ust. 1 Regulaminu) (*Regulamin kredytu hipotecznego udzielanego przez Polbank EFG k. 63-66, 180-190*).

Powód złożył dyspozycję wypłaty kredytu w złotych i w dniu 28 października 2008 r. Bank wypłacił powodowi kwotę 525 000 zł, stanowiącą w dniu uruchomienia kredytu równowartość 214 715,14 CHF. Powód nie oczekiwał wypłacenia mu kwoty kredytu we frankach szwajcarskich, bo „dla niego CHF nie był potrzebny do niczego”, gdyż umowa kupna nieruchomości była w złotych (zaświadczenie banku z 7 czerwca 2017 r. k. 67-72,

zeznania \*\*\*\*\* k. 453-457). Gdyby kredyt został uruchomiony po kursie Banku z daty złożenia wniosku o kredyt wypłacona kwota stanowiłaby równowartość 278 706,80 CHF. Gdyby kredyt został uruchomiony po kursie Banku z daty podpisania umowy stanowiłby równowartość 247 244,98 CHF. W dniu uruchomienia kredytu kurs CHF wynosił 2,4451 zł, a zatem był wyższy od kursu tej waluty z dnia złożenia przez powoda wniosku kredytowego (który wynosił 1,8837 zł) o prawie 30%. Do momentu uruchomienia kredytu powód mógł bezkosztowo zrezygnować z zawartej umowy.

Wysokość oprocentowania kredytu zaciągniętego przez powoda w okresie od daty uruchomienia kredytu była zmienna: początkowo od 28 października 2008 r. oprocentowanie wynosiło 6,21833%, od 28 stycznia 2009 r. wynosiło 3,89250%, od 28 kwietnia 2009 r. wynosiło 2,55333%, od 28 lipca 2009 r. wynosiło 2,51000%, od 28 października 2009 r. wynosiło 2,41183%, od 28 stycznia 2010 r. wynosiło 2,40000%, od 28 kwietnia 2010 r. wynosiło 2,39250%, od 28 lipca 2010 r. wynosiło 2,31167%, od 28 października 2010 r. wynosiło 2,32000%, od 28 stycznia 2011 r. wynosiło 2,32000%, od 28 kwietnia 2011 r. wynosiło 2,33500%, od 28 lipca 2011 r. wynosiło 2,32500%, od 28 października 2011 r. wynosiło 2,19333%, od 28 stycznia 2012 r. wynosiło 2,21667%, od 28 kwietnia 2012 r. wynosiło 2,26167%, od 28 lipca 2012 r. wynosiło 2,21400%, od 28 października 2012 r. wynosiło 2,18400%, od 28 stycznia 2013 r. wynosiło 2,17000%, od 28 kwietnia 2013 r. wynosiło 2,17000%, od 28 lipca 2013 r. wynosiło 2,17200%, od 28 października 2013 r. wynosiło 2,16900%, od 28 stycznia 2014 r. wynosiło 2,17300%, od 28 kwietnia 2014 r. wynosiło 2,16600%, od 28 października 2014 r. wynosiło 2,16100%, od 28 stycznia 2015 r. wynosiło 2,15000%, od 6 lutego 2015 r. wynosiło 1,31400%, od 28 kwietnia 2015 r. wynosiło 1,34000%, od 28 lipca 2015 r. wynosiło 1,41100%, od 28 października 2015 r. wynosiło 1,41900%, od 28 stycznia 2016 r. wynosiło 1,39940%, od 28 kwietnia 2016 r. wynosiło 1,42160%, od 28 lipca 2016 r. wynosiło 1,40180%, od 28 października 2016 r. wynosiło 1,42000%, od 28 stycznia 2017 r. wynosiło 1,42260%, od 28 kwietnia 2016 r. wynosiło 1,42000% (zaświadczenie banku z 7 czerwca 2017 r. k. 67-72).

Najpierw na skutek kryzysu finansowego z 2007 roku a następnie po niespodziewanej decyzji Szwajcarskiego Banku Narodowego z 15 stycznia 2015 r. o uwolnieniu franka szwajcarskiego (jeszcze w grudniu 2014 roku Prezes SBN twierdził, że usztywnienie kursu franka jest absolutnie niezbędne) kurs franka wzrósł, co wpłynęło na zakres zobowiązań kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyty w tej walucie lub do tej waluty indeksowane. To spowodowało falę niezadowolenia kredytobiorców.

W dniu 21 kwietnia 2009 r. powód przedłożył pozwanemu odpisy ksiąg wieczystych dla spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu przy ul. \*\*\*\*\* m. \*\*\* w Warszawie z prawomocnymi wpisami hipoteki na rzecz EFG Eurobank Ergasias SA Spółki Akcyjnej Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie (*odpis księgi wieczystej nieruchomości KW nr WA3M800457232/1 k. 73-75*).

W 2008 roku Komisja Nadzoru Finansowego uchwaliła Rekomendację S (II) dotyczącą dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, która zastąpiła wcześniejszą Rekomendację S z 2006 roku. Rekomendacja ta weszła w życie 1 kwietnia 2009 r. i objęła te same obszary co Rekomendacja S wydana w 2006 roku. Podstawowe zmiany w stosunku do obszarów uregulowanych w 2006 roku dotyczyły dodania kwestii:

1. spreadu walutowego - Rekomendacja wprowadziła obowiązek informowania kredytobiorcy o spreadzie walutowym. Dodatkowo bank został zobowiązany do udostępniania zestawienia historycznych kursów i informowania o ryzyku związanym ze spreadem walutowym. Wprowadzono też wymóg stosowania tych samych kursów walutowych dla kredytów mieszkaniowych jak stosowanych dla standardowych produktów i transakcji,
2. waluty spłaty kredytu - wprowadzono możliwość spłaty kredytu w walucie indeksacyjnej, bez dodatkowych kosztów, przy czym nabycie waluty mogło nastąpić od dowolnego podmiotu. Kredytobiorca nie musiał więc kupować waluty w banku. Aneks do umowy kredytowej zmieniający walutę spłaty miał być bezpłatny (*dokument dostępny on line*).

Od 1 lipca 2009 r. Bank dostosował się do Rekomendacji S (II) i umożliwił kredytobiorcom spłatę kredytu w walucie waloryzacji poprzez zawarcie aneksu (*Zarządzenie nr 101/Z/DAKH/2009 Dyrektora Generalnego EFG Eurobank Ergasias SA Spółki Akcyjnej Oddział w Polsce z 1 lipca 2009 k. 194-196, Zarządzenie nr 92/Z/DAKH/2009 Dyrektora Generalnego EFG Eurobank Ergasias SA Spółki Akcyjnej Oddział w Polsce z 29 czerwca 2009 k. 198, zeznania świadka Katarzyny Buzalek k. 374v. i n.*). O tej i kolejnych zmianach w Regulaminie kredytobiorcy byli informowani. Jednocześnie każdorazowo klienci byli informowani o możliwości wypowiedzenia umowy kredytu w przypadku gdy nie zgadzają się ze zmianami Regulaminu (*pisma k. 270, 272, 274 i n., 277 i n., 285 i n., potwierdzenia nadania k. 282 i n., 289 i n.*). Powód pobieżnie zapoznawał się z dokumentami przysyłanymi z banku (*zeznania \*\*\*\*\* k. 453-457*).

W dniu 26 sierpnia 2011 r. weszła w życie ustawa z 29 lipca 2011 r. zmiana ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (tzw. ustawa antyspreadowa), która umożliwiła

kredytobiorcom zawarcie bezpłatnych aneksów do umów kredytów denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej i spłaty ich bezpośrednio w walucie.

\*\*\*\*\* nie zawarł z Bankiem aneksu do umowy, na podstawie którego mógłby dokonywać spłaty kredytu bezpośrednio w walucie kredytu, gdyż uznał konieczność pozyskiwania waluty na spłatę kredytu za zbyt skomplikowaną. Powód zastanawiał się nad przewalutowaniem kredytu, jednak uznał, że ze względu na wysoki kurs CHF nie ma to sensu, szczególnie, że w jego opinii kurs franka „już dobił do sufitu” (*zeznania \*\*\*\*\* k. 453-457*).

Pismem nadanym w dniu 28 kwietnia 2014 r. Raiffeisen Polbank Polska SA z siedzibą w Warszawie poinformował powoda, że wprowadza zmiany postanowień Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez Polbank EFG, wchodzących w życie z dniem 19 maja 2014 r. Regulamin uległ zmianie m.in. w ten sposób, że: wskazano sposób ustalania kursów walut w tabelach kursowych banku, a także ustalono, że jeżeli dzień wymagalności raty spłaty kredytu przypadałby na dzień roboczy, to środki na poczet spłaty tej raty muszą być zapewnione w dniu jej wymagalności, a nie jak dotychczas - na koniec poprzedniego dnia roboczego, przy czym w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej spłacanych w złotych, będzie stosowana tabela kursów walutowych dla produktów hipotecznych w Banku, publikowana w każdym dniu roboczym do godziny 9:00 na stronie internetowej Banku (dostępna również w placówkach banku), która nie będzie ulegać zmianie w ciągu danego dnia roboczego. Zastrzeżono, że jeżeli z jakichkolwiek przyczyn kredytobiorca nie zgadza się z wprowadzonymi zmianami, przysługuje mu prawo do wypowiedzenia umowy w ciągu 14 dni od daty otrzymania listu. W załączeniu przesłano tekst zmian „Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez Polbank EFG” (*pismo wraz wyciągiem z książki nadawczej listów poleconych k. 277-283*).

Pismem z 8 czerwca 2018 r. \*\*\*\*\* złożył reklamację i wezwał Raiffeisen Bank Polska SA z siedzibą w Warszawie do zapłaty kwoty 76 844,57 zł tytułem zwrotu nienależnego świadczenia pobranego przez Bank w związku ze spłatą kredytu udzielonego na mocy umowy o kredyt hipoteczny nr 200810HL005424600127 z odsetkami ustawowymi oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wymagalności będącym dniem każdorazowej płatności pobranej przez Bank lub dokonanej przez kredytobiorcę w związku z umową. Wskazał, że pośrednik finansowy nie udzielił mu żadnych wyjaśnień, ustalił z nim jedynie podstawowe dane - cel kredytu, kwotę kredytu w złotych, prowizję, przedmiot kredytu i przedmiot zabezpieczenia hipotecznego, a następnie przedstawił ofertę pozwanego jako najlepszą. Zaznaczył, że nie miał możliwości prowadzenia negocjacji z bankiem, co do

szczegółów umowy i nie miał możliwości zapoznania się z treścią proponowanej umowy kredytowej inaczej niż tuż przed jej podpisaniem. Pracownik banku przed podpisaniem umowy nie poinformował go jakie ryzyko niesie ze sobą wzięcie kredytu indeksowanego do waluty obcej i na czym polega ryzyko z tym związane (*reklamacja - wezwanie do zapłaty k. 76-102*).

W odpowiedzi na reklamację pismem z 18 czerwca 2018 r. pozwany uznał złożoną przez powoda reklamację za nieuzasadnioną (*pismo Banku k. 106-111*).

Polbank EFG był bankiem obecnym na polskim rynku od 14 lutego 2006 r. do 31 grudnia 2012. Bank działał w formie oddziału, a potem spółki zależnej od greckiej grupy EFG Eurobank Ergasias. Od stycznia 2013 roku został połączony z Raiffeisen Bank Polska SA i odtąd działał pod nazwą Raiffeisen Polbank. W dniu 3 października 2018 r. nastąpił podział przez wydzielenie Raiffeisen Bank Polska SA, w wyniku którego działalność związaną z kredytami indeksowanymi oraz denominowanymi do waluty obcej przejął Raiffeisen Bank Polska SA. W dniu 3 listopada 2018 r. Raiffeisen Bank Polska SA został przejęty przez Raiffeisen Bank International AG w Wiedniu, który prowadzi w Polsce działalność związaną z nabytymi prawami i obowiązkami w formie oddziału pod nazwą Raiffeisen Bank International AG Oddział w Polsce (*wydruk z KRS k. 295-302, plan podziału k. 303-305, plan podziału k. 310-311, plan połączenia k. 326-329, postanowienie o połączeniu wraz z tłumaczeniem k. 329-364*).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, w tym umowy kredytu, dokumentów wewnętrznych pozwanego, a częściowo także na podstawie przesłuchania powoda, przede wszystkim w takim zakresie w jakim złożone przez powoda zeznania znajdowały potwierdzenie w złożonych do akt dokumentach.

Sąd w całości dał wiarę ww. dokumentom, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a Sąd nie miał podstaw do kwestionowania z urzędu ich wiarygodności, bądź zawartej w nich treści. Nadmienić należy, że strony kwestionowały wyłącznie skutki prawne wynikające z przedłożonych do akt sprawy dokumentów.

Sąd częściowo oparł się również na zeznaniach złożonych przez powoda, przede wszystkim w zakresie w jakim jego zeznania znajdowały potwierdzenie w dołączonych do akt dokumentach. Ze złożonych przez powoda zeznań jednoznacznie wynika, że powód próbował przedstawić okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy w sposób, który uważał za korzystny dla siebie z punktu widzenia przedmiotu i założonego przez niego celu postępowania. Oceniając te zeznania Sąd wziął zatem pod uwagę, że był on bezpośrednio zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy.



Nie są wiarygodne zeznania powoda, że doradca kredytowy u pośrednika zapewniał powoda, że wahania kursu waluty będą jedynie nieznaczne i nie przekroczą 20%. Nawet gdyby zresztą taka informacja była udzielona to zwrócić należy uwagę, że - jak sam powód zeznał - po złożeniu wniosku kredytowego obserwował kurs franka, a ten - w związku z wybuchem kryzysu finansowego na świecie (o którym powód - jak sam zeznał - wiedział), wzrósł w przeciągu nieco ponad dwóch miesięcy o prawie 14%. W tej sytuacji trudno uznać za wiarygodne zeznanie powoda, że nie zdawał sobie sprawy, że kurs może bardzo szybko wzrosnąć jeszcze bardziej. Zwrócić też należy uwagę, że wzrost kursu o prawie 14% powód określił jako „lekki wzrost”. Podkreślenia nadto wymaga, że między dniem złożenia wniosku kredytowego przez powoda, a dniem 20 października 2008 r. (na 7 dni roboczych przed uruchomieniem kredytu), średni kurs CHF publikowany przez NBP wynosił 2,2220 zł, a zatem był wyższy od kursu dot. tej waluty z dnia złożenia przez powoda wniosku kredytowego o ponad 18%. Między dniem złożenia wniosku kredytowego przez powoda a dniem 27 października 2008 r. (na dzień przed uruchomieniem kredytu), kurs CHF wynosił 2,5377 zł, a zatem był wyższy od kursu tej waluty z dnia złożenia przez powoda wniosku kredytowego już o prawie 35%. Do momentu uruchomienia kredytu powód mógł bezkosztowo zrezygnować z zawartej umowy, jednak mimo znacznego wzrostu kursu nie zdecydował się na to, zapewne dlatego, że początkowo - w związku ze wzrostem kursu kupna, po którym kredyt był wypłacany - był beneficjentem zmiany kursu waluty CHF, a kwota jego zobowiązania w CHF była znacznie niższa (**o 63 991,66 CHF**), niż byłaby, gdyby przeliczenia dokonano po kursie z dnia złożenia wniosku kredytowego. Jednocześnie powód liczył zapewne, że kurs zaraz znowu spadnie i ponownie będzie beneficjentem zmiany kursu.

Z tych samych przyczyn, a nadto w związku z podpisaniem przez powoda dwóch oświadczeń, że jest świadomy ryzyka kursowego oraz że saldo zadłużenia będzie wyrażone w walucie (o czym powód - jak sam zeznał - wiedział), Sąd uznał, że nie są wiarygodne zeznania powoda, że nie został poinformowany o wiążącym się z tym kredytem ryzykiem kursowym. W ocenie Sądu znaczny wzrost kursu waluty przed uruchomieniem kredytu w połączeniu z treścią podpisanych przez powoda oświadczeń o świadomości ponoszonego ryzyka oznacza, że powód doskonale rozumiał mechanizm indeksacji, a biorąc pod uwagę, że pozwany co najmniej dwukrotnie przed zawarciem umowy zwracał powodowi uwagę, że saldo zadłużenia będzie wyrażone w walucie oraz że z kredytem jest związane ryzyko kursowe należy stwierdzić, że powód doskonale wiedział jaki będzie wpływ wzrostu kursu na wysokość jego zobowiązania, a jedynie uznał, że skoro kurs przed uruchomieniem kredytu

znacznie wzrósł (co było dla powoda korzystne), to teraz zapewne spadnie. Zdaniem Sądu powód podjął to ryzyko z pełną świadomością jego istnienia i skutków.

Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania powoda, że nie miał zdolności na zaciągnięcie kredytu w złotówkach. Po pierwsze należy wskazać, że co innego wynika, ze złożonych przez powoda oświadczeń, że rezygnuje z zaciągnięcia kredytu w złotówkach. Stwierdzić należy, że ciężar wykazania, że oświadczenie to było nieprawdziwe i w rzeczywistości nie miał zdolności do zaciągnięcia kredytu w złotówkach spoczywał na powodzie (art. 6 k.c.). Powód nie zaoferował żadnych wniosków dowodowych w celu wykazania tej okoliczności. Po drugie twierdzenie powoda w tym zakresie jest niewiarygodne w świetle treści Rekomendacji S z 2006 roku, która zobowiązała banki w przypadku udzielania kredytów w walutach obcych aby analizowały zdolność kredytową klienta przy założeniu, że stopa procentowa dla kredytu walutowego jest równa co najmniej stopie procentowej dla kredytu złotowego, a kapitał kredytu jest większy o 20%. Powód nie przedstawił żadnych dowodów w celu wykazania, że mimo takich kryteriów badania jego zdolności kredytowej nie miał zdolności do zaciągnięcia kredytu w złotówkach, chociaż miał zdolność do zaciągnięcia kredytu we frankach. Zdaniem Sądu powód w ogóle nie starał się o kredyt w złotówkach i chciał uzyskać kredyt w CHF, gdyż uważał go za korzystniejszy.

Sąd nie dał też powodowi wiary, że nie miał świadomości, że ma jakieś pole do negocjacji, gdyż umowa została mu przedstawiona jako standard korporacyjny. Jednocześnie już z wniosku kredytowego wynika, że powód podjął próbę negocjowania zapisów umowy, a z treści decyzji kredytowej oraz treści umowy wynika, że negocjacje te były zakończone sukcesem. Wyjaśnienia powoda, że to doradca kredytowy doradził mu to „z jakiegoś powodu” są niewiarygodne. Powód ma wyższe wykształcenie ekonomiczne i zawodowo zajmuje się podpisywaniem umów z pośrednikami ubezpieczeniowymi. Trudno przypuszczać żeby nie zdawał sobie sprawy, że każdą umowę można negocjować i żeby nie ustalał z doradcą czy i z jakiego powodu dany zapis umowy chce poddać negocjacom. Jednocześnie skutecznie negocjując ten zapis powód uzyskał wiedzę, że umowa nie jest standardem korporacyjnym, a jej zapisy podlegają negocjacom.

W pozostałym zakresie Sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne w takiej części, w jakiej nie zostały zaprzeczone przez inne dowody. W niniejszej sprawie powód zrelacjonował przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy kredytu. Z przesłuchania powoda wynika jednoznacznie, że przeczytał umowę kredytu i Regulamin przed ich podpisaniem jedynie pobieżnie. Powód przyznał też, że zdawał sobie sprawę z ryzyka, jakie wiązało się ze zmianą kursu CHF, gdyż wiedział, że zmiana kursu waluty będzie miała wpływ

na wzrost raty kredytu i salda jego zadłużenia wobec Banku. Z zeznań powoda wynika, że rozumiał mechanizm indeksacji kredytu.

Zeznania świadka Katarzyny Buzalek Sąd uznał za wiarygodne, chociaż oceniając je miał na uwadze że świadek nie udzielała kredytów osobom fizycznym, a jej wiedza w tym zakresie wynika z obowiązków związanych z monitorowaniem całego portfela oraz dostępu do spraw klientów indywidualnych, które wykonywała od 2011 roku. Oceniając ten dowód sąd miał również na uwadze że świadek ten nie brał udziału w procedurze zawierania umowy z powodem. Świadek w sposób spójny i wiarygodny przedstawił posiadaną przez siebie wiedzę dotyczącą zawierania i wykonywania umów kredytowych zawieranych w pozwanym Banku, a jej zeznania są spójne ze złożonymi do akt dokumentami. Przedstawił również procedury obowiązujące i stosowane w banku, w przypadku zawierania umów kredytowych. Za wiarygodne Sąd uznał w szczególności zeznania złożone przez świadka zeznania, że kredytobiorcy mieli możliwość negocjowania umów z poprzednikiem prawnym pozwanego banku. Zeznania te potwierdzają nie tylko okoliczności niniejszej sprawy (powód skutecznie wynegocjował brak prowizji za wcześniejszą spłatę po 3 latach), ale również treść umów zawartych z tym bankiem przez innych klientów, które są Sądowi znane z urzędu z innych toczących się spraw.

W ocenie Sądu przywołany w stanie faktycznym materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy. Pozostałe dokumenty przedkładane przez strony, w tym wypowiedzi różnych osób czy podmiotów na tematy tzw. „spraw frankowych”, które nie zostały przywołane powyżej, nie miały znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Po zapoznaniu się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym Sąd uznał, że roszczenie powoda, zarówno główne jak i ewentualne, jest nieuzasadnione.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że nie ma zdaniem Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy, a także w obliczu powszechnego problemu „kredytów frankowych” możliwości aby rozpatrywać tę sprawę w oderwaniu od kwestii takich jak: osiągnięcie przez kredytobiorcę celu kredytowania, faktycznego sposobu wykonywania przez pozwanego umowy, zgodnego wykonywania zawartej umowy przez wiele lat, a także możliwości całkowitego „odcięcia się” przez powoda od stosowanego przez Bank kursu co najmniej od dnia wejścia w życie ustawy antyspreadowej. W rzeczywistości bowiem przyczyną zakwestionowania przez powoda zawartej przez niego umowy nie były zapisy zamieszczone w zawartej przez strony umowie, czy też brak wskazania przez Bank mechanizmu ustalania kursu waluty. Jediną przyczyną podnoszonych przez powoda zarzutów jest wzrost kursu

franka. Niekorzystna dla powoda zmiana kursu waluty (podczas gdy powód liczył na to, że kurs franka będzie raczej spadał, czyniąc zaciągnięty przez niego kredyt jeszcze bardziej korzystnym i że zdąży go spłacić zanim kurs wzrośnie), nie może stanowić podstawy do stwierdzenia, że zawarta przez powoda umowa jest nieważna.

W sprawie bezsporne było, że powód zawarł przedmiotową umowę jako konsument w rozumieniu art. 221 k.c. Zawarcie umowy w charakterze konsumenta nie oznacza jednak „gwarancji satysfakcji”, tj. że umowa - szczególnie związana z ryzykiem i uzależniona od czynników zewnętrznych, niezależnych od stron, będzie ostatecznie zawsze dla konsumenta korzystna. Nie oznacza również zwolnienia konsumenta z obowiązku dokonania przy zawieraniu umowy oceny rozmiaru zaciąganego zobowiązania i związanych z nim ryzyk. Jednocześnie żadne przepisy nie zabraniają konsumentom zawierania umów, które wiążą się z ryzykiem (wprowadzenie takiego ograniczenia spotkałoby się zapewne z falą niezadowolenia ze strony konsumentów).

W prawie wspólnotowym i orzecznictwie TS prezentuje się model przeciętnego konsumenta, który jest: należycie (odpowiednio) poinformowany, świadomy, rozsądny, uważny, ostrożny, krytyczny, spostrzegawczy i samodzielny, a także: (dostatecznie) wykształcony, podejrzliwy i oświecony. Europejski konsument to konsument poszukujący i korzystający z kierowanych do niego informacji, polegający na swoich umiejętnościach oceny oferty produktów i usług, działający rozsądnie i rozważnie, ufający własnym decyzjom rynkowym. Jest to konsument wyedukowany i świadomy, któremu są stawiane wymagania rozwagi oraz staranności, a nie konsument „nieoświecony”, bierny i nieporadny. Każdorazowa ocena modelu konsumenta powinna być dokonywana z punktu widzenia oczekiwań wobec konsumenta oraz obowiązku informacyjnego przedsiębiorcy, z którego konsument ma szansę zrobić użytek (*por m.in. System prawa prywatnego - prawo zobowiązań część ogólna pod. red Z. Radwańskiego, CH Beck, Warszawa 2009, s. 634, Aleksandra Kunkiel-Kryńska „Prawo konsumenckie UE –wzorzec konsumenta - wprowadzenie i wyrok TS z 6.07.1995 r. w sprawie C-470/93 Verein gegen Uriwesens in Handel und Gewerbe Koln e.V. v. Mars GmbH”, Europejski Przegląd Sądowy, kwiecień 2012 r.*). Konsument nie może oczekiwać od przedsiębiorcy, nawet takiego jakim jest Bank, żeby powiedział mu, czy umowa (zwłaszcza umowa zawierana na kilkadziesiąt lat i uzależniona od wielu czynników zewnętrznych, niezależnych od żadnej ze stron) będzie dla niego ostatecznie opłacalna, czy nie. Decyzja należy do konsumenta, a rolą przedsiębiorcy jest jedynie dostarczenie konsumentowi informacji umożliwiających dokonanie oceny ryzyka i dokonanie wyboru, czy chce to ryzyko podjąć. To czy konsument wyciągnie z tych informacji właściwe wnioski

obciąża wyłącznie konsumenta, natomiast nie można uznać żeby konsument był zwolniony z odpowiedzialności za podejmowane decyzje gospodarcze. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powoda nie można zaliczyć do żadnej szczególnej grupy konsumentów (jak np. osoby starsze, czy dzieci z natury rzeczy mniej świadome i poradne), która wymaga większej ochrony, a w istocie wręcz przeciwnie, gdyż powód po pierwsze ma wykształcenie ekonomiczne, a po drugie zawodowo zajmuje się negocjowaniem umów z pośrednikami ubezpieczeniowymi.

Od konsumenta dbającego należycie o własne interesy, należy oczekiwać aktywności i dążenia do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości czy niezrozumiałych kwestii szczególnie w kontekście umowy, która stanowiła dla niego z pewnością bardzo poważne zobowiązanie. Zgodzić się przy tym trzeba ze stroną pozwaną, że nie ma podstaw do przyznania stronie powodowej uprzywilejowanej pozycji, w której byłaby ona zwolniona z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy i byłaby wolna od odpowiedzialności za jej skutki. W wyroku z 5 października 2016 r., I ACa 47/16, Sąd Apelacyjny w Białymstoku słusznie zwrócił uwagę, że: *„w relacjach cywilnoprawnych nie jest dopuszczalne faworyzowanie żadnej ze stron, choćby była konsumentem, kosztem praw profesjonalisty. Trzeba też uwzględnić stale podnoszący się poziom wykształcenia, wiedzy, doświadczenia i świadomości prawnej ogółu społeczeństwa, w tym konsumentów, coraz lepiej przygotowanych do asertywnego uczestnictwa w obrocie prawnym”*. Ponownego podkreślenia wymaga, że z faktu, że konsument jest słabszą stroną stosunku w relacji z przedsiębiorcą nie wynika, że to przedsiębiorca podejmuje za konsumenta decyzję i że musi podjąć decyzję dla konsumenta korzystną, a jedynie, że ma obowiązek przedstawienia mu wszystkich informacji niezbędnych do podjęcia decyzji.

Oceny wymaga zatem, czy powód, przed zawarciem przedmiotowej umowy został w sposób należyty poinformowany o treści umowy i związanych z jej zawarciem ryzykach. Zdaniem Sądu odpowiedź na to pytanie jest twierdząca.

Powód nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie, że poprzednik prawny pozwanego reklamował, czy chociażby przedstawiał produkt w postaci kredytu indeksowanego jako bezpieczny i znacznie korzystniejszy od kredytu w złotych. Opinia taka istotnie krążyła w przestrzeni publicznej (co Sąd w tym składzie pamięta z własnego doświadczenia), głównie powielana przez osoby, które zaciągnęły podobny kredyt i - w tamtym czasie - płacąc znacznie niższą ratę niż w przypadku kredytu złotowego, były bardzo zadowolone z nabytego produktu (dotyczy to szczególnie osób, które zaciągnęły kredyt w połowie 2004 roku, gdyż w kolejnym okresie kurs franka znacznie spadł).

Brak jest również dowodów potwierdzających, że to pracownicy Banku informowali powoda, że frank szwajcarski jest najstabilniejszą walutą i że kredyt w CHF jest w konsekwencji bezpieczny. Informacja taka - co referent również pamięta z własnego doświadczenia - istotnie krążyła w przestrzeni publicznej, jednak trudno odpowiedzialność za rozpowszechnianie tej informacji przypisać pozwanemu - powód nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających, że pozwany, w jakiegokolwiek formie takie informacje rozpowszechniał, a w szczególności, że pracownik Banku zapewniał go, że zmiana kursu będzie co najwyżej nieznaczna (szczególnie, że większość rozmów powód przeprowadził z pośrednikiem kredytowym, a nie z pracownikiem Banku). Taka informacja zresztą - nawet gdyby została udzielona - powinna przy tym wzbudzić poważne wątpliwości i - co najmniej - pytanie, na czym pracownik, czy też pośrednik kredytowy opiera swoją opinię, że wahania kursu franka szwajcarskiego na przestrzeni najbliższe ponad 40 lat (a na taki okres strona powodowa zaciągnęła kredyt) będą nieznaczne i będą powodowały ewentualnie wzrost raty i salda zadłużenia o ok. 20%. Wydaje się bowiem oczywiste, że nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie kryzysy, katastrofy naturalne, czy też wojny wydarzą się w przyszłości i jaki będą miały wpływ na kursy walut. Twierdzenia powoda, że pośrednik kredytowy był w stanie to przewidzieć są nielogiczne i gołosłowne, szczególnie w świetle - opisanego w stanie faktycznym - zmiany kursu waluty CHF, na przestrzeni niecałych 3 miesięcy przed datą uruchomienia kredytu powoda. Powód nie wyjaśnił przy tym z jakiego powodu zignorował fakt, że jeszcze przed datą uruchomienia kredytu, w okresie między złożeniem przez powoda wniosku kredytowego, a okresem 4 dni przed dniem uruchomienia kredytu, kurs CHF wzrósł o ponad 38%, a zatem znacznie przekroczył maksymalny wzrost, o którym podobno zapewniał powoda doradca kredytowy. Zdaniem Sądu oczywiste jest, że powód z jakichś powodów założył, że kurs franka (pomimo kryzysu na świecie, o którym powód wiedział), dalej nie wzrośnie, a nawet że zacznie znowu spadać. Dodatkowo podkreślenia wymaga, że nie ma dowodów, że pośrednik kredytowy istotnie zapewniał powoda, że kurs waluty przez 40 lat nie zmieni się bardziej niż o 20%, a nawet gdyby strona powodowa nawet nie podjęła próby wskazania, z jakiego powodu za takie zapewnienia pośrednika (o ile istotnie zostały udzielone) miałby odpowiadać pozwany bank. Wydaje się, że ewentualnego odszkodowania powód powinna wówczas dochodzić od pośrednika.

Zwrócić należy uwagę, że wszelkie prognozy i analizy - co oczywiste - opierają się na aktualnej sytuacji i przewidywaniach co do jej zmiany, które mogą się okazać słuszne lub nie i zawsze są jedynie hipotetyczne. Kalkulacje takie nigdy nie uwzględniają sytuacji nadzwyczajnych, w tym np. kryzysów, czy zmiany polityki monetarnej (a - jak wynika

z powszechnie dostępnych materiałów - zmiana polityki monetarnej SBN przez uwolnienie kursu franka szwajcarskiego - zaskoczyła wszystkich analityków). Oczywiście jest, że zarówno pośrednik kredytowy jak i pracownicy banku mogli powodowi udzielić jedynie informacji, że historycznie frank był walutą względnie stabilną (przy czym zaznaczyć ponownie należy, że nawet gdyby to przestał taką być jeszcze przed uruchomieniem kredytu powoda). Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że jak stwierdził Trybunał Sprawiedliwości w wyroku C 186/16 ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy, ale z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie. Zgodzić się należy z pozwanym, że nie można zarzucać Bankowi jako kredytodawcy nieuczciwości, powołując się na wydarzenia, które nastąpiły po zawarciu umowy i których bank nie mógł przewidzieć i ostrzec kredytobiorcy w momencie zawierania umowy.

Wydaje się przy tym być oczywiste, że względna stabilność danej waluty na przestrzeni ostatnich kilku czy nawet kilkunastu lat nie oznacza, że będzie ona stabilna przez kolejne 40 lat. Wyciągnięcie takiego wniosku jest w sposób oczywisty nieuprawnione. Podkreślenia wymaga, że na zmianę kursu waluty ma wpływ wiele czynników. Zmiana kursu franka szwajcarskiego zależała nie tylko od sytuacji w „wiarygodnej” Szwajcarii, ale również w Polsce i na świecie. To wydarzenia w Polsce mogły spowodować osłabienie się złotówki do innych walut. Musi to być oczywiste dla każdego rozsądnie myślącego człowieka, podobnie jak to, że kurs waluty nie ma żadnego „górnego progu”. Przeciętnie inteligentny człowiek musi sobie zadawać sprawę, że przez okres 40 lat zarówno jego sytuacja finansowa i osobista, jak i sytuacja na rynku (w tym zwłaszcza kurs waluty i stopy procentowe) może się diametralnie zmienić. Podkreślenia też wymaga, że każdy kredyt zaciągany na kilkadziesiąt lat jest produktem skrajnie ryzykownym i może doprowadzić do utraty dorobku całego życia.

Jak już powyżej wskazano zarówno pośrednik kredytowy (do którego powód - jak twierdzi miał zaufanie) jak i pozwany Bank po pierwsze kilkakrotnie przed zawarciem umowy informował go, że zarówno saldo jego zadłużenia jak i rata będą wyrażone w walucie. Ustalenie wysokości zadłużenia w złotych w przypadku zmiany kursu franka nie wymaga przeprowadzenia skomplikowanych działań matematycznych. Po drugie co najmniej dwukrotnie informowali powoda, że z zaciąganiem przez niego zobowiązaniem jest związane ryzyko kursowe, które będzie miało wpływ na wysokość jego zobowiązania na rzecz Banku, a które to ryzyko powód miał okazję zaobserwować śledząc zmiany kursu waluty od dnia złożenia wniosku kredytowego do daty uruchomienia kredytu (*oświadczenia k. 170, 192*). Nie jest zatem prawdziwe twierdzenie powoda, że pośrednik kredytowy, a następnie pracownik

banku przedstawiając powodowi ofertę koncentrowali się na zaletach produktu, gdyż już tylko ze złożonych dokumentów wynika, że powód został poinformowany o związanym z tym kredytem ryzyku co najmniej dwukrotnie (nawet gdyby powód przeoczył zmianę kursu waluty po dacie złożenia wniosku, mimo prowadzonej obserwacji tego kursu). Zaznaczyć należy, że tekst podpisanych przez powoda oświadczeń nie oznacza, że były to jedyne przedstawione powodowi informacje o związanym z tym produktem ryzyku, a jedynie oznacza, że co najmniej te informacje o ryzyku powód otrzymał. Można przyjąć, że gdyby oświadczenia takie nie zostały powodowi przedstawione do podpisu, powód „zapomniałby”, że informacje o ryzyku były mu udzielane, podobnie jak zapomniał, że negocjował umowę. Z podpisanych przez powoda dokumentów wynika, że powód oświadcza, że został zapoznany najpierw przez pośrednika kredytowego, a następnie przez pracownika banku z kwestią ryzyka kursowego w przypadku udzielenia kredytu indeksowanego do waluty obcej. Stwierdzić należy, że ciężar wykazania, że oświadczenie to było nieprawdziwe i w rzeczywistości pośrednik kredytowy i pracownik banku nie uprzedzili go o związanym z zaciągnięciem tego kredytu ryzyku, a wręcz wskazywali, że kredyt indeksowany do waluty jest kredytem bezpiecznym, spoczywał na powodzie (art. 6 k.c.). Powód nie zaoferował żadnych dowodów w celu wykazania tej okoliczności, a - w świetle zmiany kursu waluty przed dniem uruchomienia kredytu powoda - jego zeznań nie można uznać za wiarygodne. Zwrócić ponownie należy uwagę, że z dokumentów tych wynika również, że saldo zadłużenia powoda wyrażone jest w walucie obcej, a ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku oraz na wysokość rat spłaty kredytu, o czym powód - jak sam zeznał - wiedział. Oznacza to, że powód już w dacie składania wniosku kredytowego otrzymał informację, że zmiana kursu będzie miała wpływ na saldo jego zadłużenia w złotówkach i rozumiał tę informację, a jednocześnie na przestrzeni trzech miesięcy między datą złożenia wniosku kredytowego, a datą uruchomienia kredytu kurs CHF wzrósł o ponad 38%. Trudno zatem zrozumieć zarzuty powoda, że nie wiedział, że kurs zmieni się w sposób znaczący i w sposób znaczący wpłynie na jego sytuację ekonomiczną, a w konsekwencji jakie ryzyko na siebie przyjmuje zaciągając kredyt indeksowany do CHF. W konsekwencji zdaniem Sądu powód otrzymał od Banku wszystkie informacje niezbędne do dokonania oceny konsekwencji ekonomicznych zaciąganego zobowiązania w przypadku niekorzystnej dla niego zmiany kursu waluty, a jedynie „liczył” na to, że zmiana ta nie nastąpi, a wręcz, że kurs CHF znowu spadnie czyniąc nabyty przez niego produkt jeszcze bardziej korzystnym.

Problemem w tej sprawie nie jest zdaniem Sądu to, że Bank nie poinformował powoda, że wzrost kursu waluty spowoduje wzrost salda jego zadłużenia wyrażonego w złotówkach



(gdyż już tylko z dokumentów i z zeznań powoda wynika, że poinformował) ani że z zaciągnięciem tego kredytu jest związane ryzyko kursowe (gdyż już tylko z dokumentów wynika, że poinformował), tylko to, że powód tak bardzo chciał uzyskać kredyt z niskimi ratami, że uznał, że „jakoś to będzie”, bo może skoro kurs znacznie wzrósł w okresie przed uruchomieniem kredytu, podczas gdy wcześniej był przez wiele lat względnie stabilny, to ponownie spadnie, bądź ewentualnie już dalej nie wzrośnie i może uda się kredyt spłacić wcześniej, zanim ewentualnie kurs wzrośnie (brak prowizji za wcześniejszą spłatę był jedynym elementem interesującym powoda).

Zaznaczyć trzeba, że Bank nie ma możliwości zmuszenia kredytobiorcy do skorzystania z udzielonych mu informacji ani stwierdzenia czy klient, który oświadcza że rozumie umowę, nie ma pytań i chce ją podpisać, na pewno rozumie zapisy umowy. Przedsiębiorca nie jest zobowiązany ani nawet uprawniony do egzaminowania klientów w tym zakresie. Ponadto - jak już zaznaczono - zadaniem Banku nie jest pilnowanie, żeby umowa była zawsze, w ostatecznym wyniku, korzystna dla konsumenta, tylko to żeby konsument otrzymał informacje pozwalające mu na dokonanie oceny, czy umowa jest dla niego, z jego punktu widzenia, korzystna. W konsekwencji trudno obarczać pozwanego Bank odpowiedzialnością za bez troskie podejście powoda do zaciąganego zobowiązania. W kontekście rozmiarów zaciągniętego zobowiązania nie są przy tym zrozumiałe wyjaśnienia powoda, że wszystkie dokumenty podpisywał, bo doradca u pośrednika powiedział mu, że są to formalności i jest to niezbędne do uzyskania kredytu. Oczywiście jest, że podpisanie tych dokumentów było niezbędne do uzyskania przez powoda kredytu (podobnie jak podpisanie umowy kredytowej, czy ustanowienie zabezpieczenia), co w żaden sposób nie zwalnia powoda od obowiązku zapoznania się z tymi dokumentami w celu wykorzystania zawartych w nich informacji do podjęcia świadomej decyzji w sprawie zaciąganego zobowiązania. Niewątpliwie w tamtym okresie wiele osób brało te kredyty w walucie obcej oraz że były one bardzo popularne. Również ta okoliczność nie zwalniała powoda od obowiązku zapoznania się z przedstawionymi przez Bank dokumentami, w celu zrozumienia istoty nabywanego produktu (która z tych dokumentów wynika) i dokonania oceny związanego z tym produktem ryzyka (co na podstawie przedstawionych dokumentów oraz w oparciu o zachodzące w międzyczasie zmiany kursu waluty było możliwe). Z faktu, że dany produkt jest popularny w żaden sposób nie można wywieść wniosku, że jest bezpieczny dla każdego i że każdy jest gotów ponieść związane z tym produktem ryzyko.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że mówienie o nieujawnionej wiedzy pozwanego odnośnie wzrostu kursów jest zdaniem Sądu nieuprawnione. Po pierwsze nie tylko brak jest

dowodów, ale nawet przesłanek aby twierdzić, że pozwany posiadał wiedzę na temat tego czy, jak bardzo i na jak długo wzrośnie kurs franka szwajcarskiego, a wręcz takie twierdzenie jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i ekonomii. Nawet jeżeli pozwany przygotowywał sobie jakieś prognozy w tej kwestii to jest mało prawdopodobne - szczególnie w świetle nieoczekiwanej nawet dla ekonomistów decyzji SBN - żeby trafnie przewidział zmiany kursu jakiegokolwiek waluty na przestrzeni kolejnych kilkudziesięciu lat. Na kurs waluty ma wpływ wiele czynników, w tym sytuacja na świecie, a nie tylko np. w Szwajcarii. W tym miejscu należy wskazać, że powód w swoich zeznaniach odwoływał się do tego, że miał zaufanie do doradcy kredytowego i do Banku. Pomiął jednocześnie, że zarówno pośrednik kredytowy jak i pracownik banku dwukrotnie (raz na etapie podpisywania wniosku, i drugi raz na etapie podpisywania umowy) uprzedzali go o ryzyku związanym z tym kredytem, które będzie zobowiązany ponieść w przypadku dalszej niekorzystnej zmiany kursu. Ponownie podkreślić trzeba, że do obowiązków Banku należało jedynie uprzedzenie kontrahenta o ryzyku, natomiast decyzję o zaciągnięciu kredytu lub jego niezaciągnięciu podejmował wyłącznie powód. Podkreślenia wymaga również, że z faktu, że Bank jest instytucją zaufania publicznego nie wynika, że jest instytucją charytatywną, która nie ma na celu uzyskania zysku z zawieranych umów. Oczywiście jest, że bank jest instytucją nastawioną na zysk, a w konsekwencji w taki sposób kalkuluje oferowane produkty, żeby były one dla banku rentowne, a jednocześnie żeby wiązało się z nimi jak najmniejsze ryzyko poniesienia straty. W tym miejscu należy też zwrócić uwagę, że powód zarzucał pośrednikowi kredytowemu, że zasugerował mu, że korzystniejsze będzie dla niego wzięcie kredytu na dłuższy okres, gdyż rata będzie wówczas niższa i za namową doradcy powód zdecydował się także na wzięcie kredytu na okres 40 lat. Wydaje się dość oczywiste, że w takim przypadku istotnie raty są niższe, przy czym jednocześnie przez dłuższy okres kredytobiorca płaci za korzystanie z kapitału. Osoba z wykształceniem powoda musiała sobie z tego zdawać sprawę.

W związku z powyższym Sąd uznał, że powód otrzymali od pozwanego wystarczające informacje, pozwalające na dokonanie oceny ryzyka związanego z zaciąganym kredytem. Okoliczność, że powód liczył na to, że przez 40 lat kurs franka szwajcarskiego co najmniej utrzyma się na podobnym poziomie jak w dniu zawierania umowy, czy też uruchamiania kredytu i że te oczekiwania powoda się nie ziściły, stanowi odrębną kwestię. Nie ma przy tym żadnego powodu żeby niespełnienie oczekiwań/nadziei powoda w tym zakresie miało obciążać pozwany Bank.

Nieuzasadnione przy tym w ocenie Sądu, a wręcz niezrozumiałe są zarzuty powoda, że Bank nie ponosił analogicznego ryzyka zmiany kursu waluty, gdyż przed tym ryzykiem się

zabezpieczał, nie oferując jednocześnie podobnego zabezpieczenia powodowi. Po pierwsze zwrócić należy uwagę, że ryzyko, które ponosiłby Bank jest nieporównywalne do ryzyka ponoszonego przez kredytobiorców już tylko z powodu wielkości posiadanych przez Bank aktywów w walucie. Po drugie konsekwencje upadłości Banku ponieśliby przede wszystkim klienci Banku, którzy zdeponowali oszczędności na rachunkach i w depozytach, nie mówiąc o kryzysie do którego mogłoby dojść na skutek upadku takiej instytucji. Po trzecie zaś obowiązek zabezpieczania się przez Bank przed ryzykiem walutowym, podobnie jak obowiązek zabezpieczenia się przez Bank przed ryzykiem zmiany stóp procentowych, wynika z obowiązujących przepisów i zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego (w tym np. Rekomendacji I z 1 grudnia 1999 r. dotyczącej zarządzania ryzykiem walutowym w bankach oraz zasad dokonywania przez banki operacji obciążonych ryzykiem walutowym, k. 137). Podkreślenia wymaga, że stosowane przez Bank zabezpieczenia przed zmianą kursu waluty powodowały, że bank nie zarabiał (wbrew obiegowej opinii) na zmianie kursu CHF/PLN. Z tych względów nie można mówić, że fakt ponoszenia przez powoda ryzyka kursowego przy jednoczesnym zabezpieczeniu się przed tym ryzykiem przez Bank narusza równowagę stron. Nie jest zresztą jasne z jakiej przyczyny Bank miałby na siebie przejąć część ryzyka kursowego obciążającego kredytobiorcy ustalając np. maksymalny kurs waluty, który będzie go obciążał w trakcie wykonywania umowy. Nie jest też prawdą, że powód nie miał możliwości zabezpieczenia się przed ryzykiem walutowym, czy też, że nie miał wyboru i był zmuszony do regulowania zobowiązań wg kursów dowolnie ustalonych przez pozwanego. Wystarczającym zabezpieczeniem było podjęcie decyzji o zaciągnięciu kredytu w walucie w której powód zarabiał, co całkowicie neutralizowało ryzyko kursowe i uniezależniało powoda od stosowanych przez bank kursów. Powód mógł też w każdej chwili odciąć się od ryzyka kursowego decydując się na przewalutowanie kredytu. Zwrócić należy uwagę, że powód nigdy się na to nie zdecydował, bo uznał to za niekorzystne, gdyż jego zdaniem kurs CHF „sięgnął już sufitu”. Nie wiadomo na czym powód opierał swoje przekonanie, niemniej w tym czasie nie miał już kontaktu ani z pośrednikiem kredytowym, ani z doradcą w banku. Zdaniem Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy należy uznać, że powód jest osobą skłoną do podejmowania ryzyka i podobnie jak był do tego skłonny do podjęcia ryzyka przy zawieraniu umowy, to teraz nadal jest skłonny by ponosić ryzyko kursowe i to pomimo aktualnego kryzysu wywołanego pandemią.

Podkreślenia ponownie wymaga, że powód nie udowodnił, że pośrednik kredytowy poinformował go o braku możliwości uzyskania kredytu w złotych. Przeczą temu podpisane przez powoda oświadczenia, a jednocześnie należy przypomnieć, że powód

zaciągał kredyt już po wejściu w życie Rekomendacji S, która zaostrzała kryteria badania zdolności kredytowej kredytobiorców wnioskujących o kredyt w walucie. Powód nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających, że poprzednik prawny pozwanego nie stosował się do zapisów tej Rekomendacji. Stwierdzić należy, że (wobec treści podpisanych przez powoda oświadczeń) to powód - zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu - powinien udowodnić, że w rzeczywistości nie miał zdolności kredytowej w złotówkach, w żadnym Banku, w tym w Banku, z którym zawarł umowę (np. poprzez zażądanie symulacji). Okoliczności tej w żaden sposób nie udowodnił, a jego zeznania w tym zakresie należy uznać za niewiarygodne, z podanych już wyżej przyczyn. Podkreślenia również wymaga, że powód nigdy nie złożył wniosku o udzielenie mu kredytu w złotówkach ani w tym, ani w żadnym innym banku, a pewność co do posiadania lub nie zdolności kredytowej można mieć dopiero po dokonaniu szczegółowej analizy przez analityków Banku, w oparciu o wszystkie zmienne wpływające na posiadanie zdolności do uzyskania kredytu w danej walucie.

Zwrócić dodatkowo należy uwagę, że Banki jedynie minimalizowały ponoszone ryzyko kursowe i nie były w stanie zupełnie go wyeliminować, gdyż klienci banku dokonywali swoich operacji związanych ze spłatą waluty czy wypłatą kredytów w jednym dniu, po obowiązującym w tym dniu kursie, a bank dokonywał niezbędnych operacji na rynku międzybankowym w kolejnym dniu. Bank również ponosił zatem ryzyko zmiany kursu waluty i to co do zobowiązań w znacznie większej skali. Wskazać np. należy na znaczne straty, które banki poniosły w związku z podjęciem przez Szwajcarski Bank Centralny decyzji o uwolnieniu kursu franka. Kurs CHF gwałtownie wtedy wzrósł i był znacznie wyższy od kursów kupna i sprzedaży w tabelach banków obowiązujących dla kredytów indeksowanych, ogłoszonych w godzinach porannych. Wszystkie operacje, które w tym dniu były zrealizowane w oparciu o te tabele, które nadal obowiązywały (a w tym czasie banki nie udzielały już nowych kredytów, więc wszystkie operacje klientów dotyczyły spłaty kredytów). Środki, które klienci wpłacili do banków w złotówkach, nie wystarczyły na zakup równoważnej kwoty w CHF i Banki zrealizowały stratę. Banki ponoszą także stratę wynikającą z, utrzymującego się od kilku lat, ujemnego oprocentowania niektórych kredytów frankowych, gdyż w pewnej liczbie przypadków ujemny Libor całkowicie skonsumował ustaloną w umowie marżę kredytu. W konsekwencji nie można uznać, że ryzyko zmiany kursu waluty oraz ryzyko zmiany stóp procentowych obciąża wyłącznie kredytobiorców.

W związku z powyższym należy uznać, że powód świadomie zdecydował się na kredyt, który miał niższą ratę od kredytu złotówkowego, godząc się na poniesienie ryzyka związanego ze zmianą kursu i licząc na to, że jeżeli nawet kurs wzrośnie, to nieznacznie. Z

zeznań powoda wynika przy tym właściwie, że był gotowy podpisać wszystko żeby tylko otrzymać kredyt, gdyż jeszcze przed zbadaniem możliwości uzyskania kredytu podpisał umowę ze zbywcą prawa do lokalu. Nie świadczy to o szczególnej dbałości powoda o własne interesy.

Zdaniem Sądu w tym składzie brak jest podstaw do uznania, że zawarta przez powoda umowa jest nieważna z jakichkolwiek przyczyn.

W szczególności brak jest podstaw do uznania, że jest nieważna powodu niezgodnienia przez strony wszystkich istotnych elementów tej umowy zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego. Powód wskazywał, że kwota kredytu została w umowie określona w złotych polskich, a termin „indeksowany” jest niezrozumiały, nie został powodowi wyjaśniony, a to prowadzi do niemożności zrozumienia postanowienia umownego. Z zarzutami tymi nie sposób się zgodzić.

Faktem jest podnoszona przez powoda okoliczność, że w zawartej umowie wysokość jego zobowiązania była określona w złotych polskich i że w dacie podpisania umowy nie była znana wysokość jego ostatecznego zobowiązania we frankach. Taka konstrukcja kredytu była dopuszczona wprost w rekomendacji KNF, w której wskazano, że w przypadku ekspozycji kredytowych indeksowanych kursem waluty obcej dopuszcza się poinformowanie klienta o wysokości ekspozycji kredytowej i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w walucie obcej odrębnie po wypłacie kredytu. Również wprowadzenie art. 69 ust. 4a prawa bankowego potwierdza prawidłowość takiej konstrukcji kredytu.

Podkreślenia wymaga, że kredytobiorcy decydowali się na kredyty indeksowane (czyli na to, że w dacie zawarcia umowy nie znają wysokości zobowiązania w walucie), a nie na denominowane (kiedy od początku znali wysokość zobowiązania w walucie), bo dzięki mechanizmowi indeksacji mieli pewność, że kredyt pokryje całą cenę nabycia nieruchomości, tj. że zbywca nieruchomości otrzyma pełną, ustaloną kwotę. Klienci wskazywali potrzebną im kwotę w złotych polskich i taka właśnie kwota była wypłacana zbywcy. W przypadku kredytu denominowanego mogło się okazać, że po dacie zawarcia umowy, a przed uruchomieniem kredytu kurs franka spadnie, a równowartość kwoty w walucie nie pokryje zobowiązania wobec zbywcy, a zatem kredytobiorcy ponosili wynikające z tego, dodatkowe ryzyko kredytowe. W konsekwencji, jeżeli kredytobiorca nie miałby możliwości zdobycia środków na zapłacenie różnicy, mogłoby się okazać, że do transakcji nie dojdzie, a wpłacony zadatek przepadnie. Ponadto wypłacenie kredytu bezpośrednio kredytobiorcy w walucie zmusiłoby kredytobiorcę do dokonania wymiany waluty w kantorze lub innym banku (po kursie sprzedaży), co wprowadzałoby dodatkowe ryzyko utraty środków. To był podstawowy

powód, z którego kredytobiorcy częściej wybierali banki, które oferowały kredyty indeksowane.

Wskazać też należy, że w przypadku umów kredytowych na moment zawarcia tego typu umowy należy patrzeć nieco szerzej niż sam moment złożenia podpisów pod umową. Przyczyna tego jest prosta - samo podpisanie umowy nie oznacza, że będzie ona realizowana, gdyż jest ona zawierana pod warunkami zawieszającymi, których realizacja zależy wyłącznie od klienta Banku. W umowie zawierane są warunki wypłaty, które muszą zostać przez klienta spełnione, a ponadto klient musi złożyć dyspozycję wypłaty. To, czy taka dyspozycja zostanie złożona i kiedy, zależy tylko od klienta. Klient zna przy tym wysokość kursu waluty z daty złożenia dyspozycji, a także wie (może z łatwością sprawdzić) jak kształtował się kurs w okresie przed jej złożeniem. Zna również przewidywany termin wypłaty środków i może w każdej chwili wycofać swoją dyspozycję wypłaty, gdyby kurs zmienił się w sposób dla niego niekorzystny (co - jak wynika z innych spraw - w praktyce się zdarzało). Oznacza to, że klient, wiedząc z treści umowy oraz Regulaminu i rozmów z konsultantem jaki jest mechanizm ustalania wysokości zobowiązania w umowie kredytu (a jak wynika ze złożonych przez powoda zeznań powód ten mechanizm znał), ma możliwość pewnego wpływu na ostateczną wysokość swojego zobowiązania we frankach. Do momentu uruchomienia kredytu, ma też możliwość bezkosztowego zrezygnowania z zaciągnięcia kredytu i to bez konieczności zawierania z Bankiem jakichkolwiek dodatkowych porozumień. Ma zatem kontrolę nad tym nad tym, czy zobowiązanie to ostatecznie powstanie i może w pewnym zakresie wpływać na to jaka będzie ostateczna wysokość tego zobowiązania w walucie (nawet pomijając możliwość negocjowania kursu wypłaty, co jak wynika z innych spraw w praktyce się zdarzało).

Pamiętać przy tym należy, że na taki mechanizm ustalenia wysokości zobowiązania kredytobiorca wyraził zgodę. Powód wiedział o tym mechanizmie już w dniu zawierania umowy (informacje o nim były zawarte w dokumentach, które powód otrzymał), a w szczególności wiedział, że wypłata kwoty kredytu będzie się wiązała z przeliczeniem jej na franki po kursie kupna z tabeli Banku (7 ust. 4 Regulaminu). Ponadto, po określeniu wielkości jego zobowiązania we frankach - do czasu skierowania do pozwanego wezwania do zapłaty w dniu 8 czerwca 2018 r. - nigdy, w żaden sposób nie zakwestionował tej kwoty ani sposobu jej ustalenia. Zdaniem Sądu fakt niekwestionowania przez powoda wielkości jego zobowiązania w walucie przez wiele lat wykonywania umowy, brak reklamacji, a nawet brak jakichkolwiek kontaktów z doradcą po otrzymaniu przez powoda harmonogramu w celu

wyjaśnienia w jaki sposób kwota jego zobowiązania została ustalona, świadczy o tym, że powód znał mechanizm ustalenia tej kwoty i akceptował go.

W związku z powyższym należy uznać, że w dacie finalizowania zawartej między stronami umowy, tj. w dacie wypłaty kredytu powód znał (a przynajmniej przy zachowaniu minimum staranności mógł znać) wysokość zaciągniętego zobowiązania. Nie można zatem uznać, że w dacie zawarcia umowy wysokość świadczenia powoda nie została jednoznacznie określona w walucie skoro powód w chwili wypłaty kredytu wiedział (mógł z łatwością ustalić) jaka jest kwota jego zobowiązania wynikająca z umowy (w dacie podpisania umowy została przez strony określona wysokość zobowiązania w złotych, natomiast wysokość zobowiązania w walucie była ustalona w momencie finalizowania umowy, tj. w dacie uruchomienia kredytu). Po wypłacie kredytu powód znał już całkowitą wysokość swojego zobowiązania w walucie, która potem nie ulegała już zmianom w toku wykonywania umowy (poza zmianami wynikającymi ze spłaty przez powoda kredytu).

Nie można również przyjąć, że przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi na naruszenie innych przepisów, w tym np. art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 23 stycznia 2009 r. oraz wyrażonej w nim zasady walutowości. Stosownie do art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia przedmiotowej umowy kredytu, tj. przed dniem 23 stycznia 2009 r., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Wyjątki od powyższej zasady zostały wyrażone w ustawie z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (Dz.U. 2002 nr 141 poz. 1178, w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy). Powyższa ustawa ustanawia ograniczenia obrotu wartościami dewizowymi w kraju, przy czym ze sformułowania art. 3 ustawy wynika, że dokonywanie obrotu dewizowego jest dozwolone z zastrzeżeniem ograniczeń wskazanych w ustawie. Takie brzmienie przepisu wiązało się z przywróceniem zasady wolności działalności gospodarczej i otwarciem się polskiej gospodarki na wymianę z innymi krajami od roku 1990. Prawo dewizowe dopuszcza dokonywanie obrotu dewizowego, czyli możliwość określania zobowiązań zaciąganych na terenie naszego kraju w innej walucie niż złoty polski. Jak trafnie podkreślono w literaturze, taka regulacja doprowadziła do znacznego ograniczenia zasady walutowości, przepis, który określał wyjątki, został bowiem tak skonstruowany, że pozwalał na swobodne ustalanie zobowiązań na terenie Polski także w innych walutach, chyba że dla danego rodzaju zobowiązania wprowadzone zostało ograniczenie. Innymi słowy, tak skonstruowane prawo dewizowe wprowadziło domniemanie, że aby stwierdzić, że dane zobowiązanie nie może być wyrażone w walucie obcej, trzeba wskazać przepis, z którego taki zakaz wynika. Taka

regulacja w istocie wyłączyła, dla zobowiązań objętych Prawem dewizowym, zasadę wynikającą z art. 358 § 1 k.c. (*tak Sąd Najwyższy w uchwale z 2 kwietnia 2004 r., III CZP 10/04*). Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy obrót wartościami dewizowymi należy rozumieć jako zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności. W ocenie Sądu posłużenie się terminem „dokonywanie rozliczeń w walutach obcych” nie oznacza konieczności dokonywania płatności w walutach obcych. Wobec określenia waluty waloryzacji w walucie obcej zasadne jest przyjęcie, że rozliczenia między stronami następują w tej walucie obcej, nawet jeżeli - zgodnie z ustaleniami stron - fizycznie zapłata jest dokonywana w walucie polskiej (*por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 lutego 2002 r., II CKN 671/00*). Jednocześnie art. 3 ust. 3 ustawy stanowi, że ograniczeń w obrocie dewizowym, określonych w art. 9 ustawy, w postaci konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego nie stosuje się do obrotu dewizowego dokonywanego z udziałem banków. Zgodnie zaś z rozporządzeniem Ministra Finansów z 3 września 2002 r. w sprawie ogólnych zezwoleń dewizowych (Dz.U. z 21.09.2002 r.) zezwala się na dokonywanie w kraju, między rezydentami, rozliczeń w euro i innych walutach wymiennalnych, o ile jedną ze stron rozliczenia jest konsument. W konsekwencji należy wskazać, że dopuszczalne było zawarcie przedmiotowej umowy bez konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego, a zatem umowa nie została zawarta z naruszeniem art. 358 § 1 k.c. i przepisami ustawy prawo dewizowe.

Nie można również przyjąć, że waloryzacja świadczenia z umowy kredytowej nie była dopuszczalna, jako sprzeczna z zasadą nominalizmu z art. 358<sup>1</sup> k.c., w szczególności z § 5 tego przepisu. Zgodnie z art. 358<sup>1</sup> § 5 k.c. przepisy § 2 i § 3 nie uchybiają przepisom regulującym wysokość cen i innych świadczeń pieniężnych. Art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi, że strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Natomiast § 3 tego przepisu stanowi podstawę sądowej waloryzacji świadczeń. W piśmiennictwie wyjaśnia się, że wyłączenie waloryzacji sądowej lub umownej świadczenia pieniężnego następuje w przepisach szczególnych określających w sposób sztywny wysokość świadczenia (*por. T. Dybowski, A. Pyrzyńska, [w:] System Prawa Prywatnego, t. 5, Warszawa 2013, s. 267, nb 144*). Chodzi w tym przypadku np. o ceny sztywne w rozumieniu art. 537 k.c., tj. określone w aktach prawnych (zarządzeniach), które wiążą strony bez względu na to jaką cenę ustaliły. Innym przykładem podawanym w literaturze jest art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c. określający wysokość odsetek maksymalnych.



Jeśli zwaloryzowanym świadczeniem będą odsetki, muszą one mieścić się poniżej pułapu odsetek maksymalnych. Wszelkie inne prawnie określone ceny (taryfy) minimalne czy maksymalne będą stanowiły granice, pośród których znaleźć się musi zwaloryzowane świadczenie (por. *M. Gutowski, Kodeks cywilny, Tom 1, Komentarz art. 1-449<sup>11</sup>, Legalis 2017, kom. do art. 358<sup>1</sup> k.c., nb. 38*). Aprobując przytoczone poglądy doktryny, należy wyjaśnić, że art. 69 pr. bankowego nie należy do przepisów określających w sposób sztywny wysokość świadczenia pieniężnego, w szczególności świadczenia kredytobiorcy, tj. kwoty kredytu, którą powinien zwrócić w wykonaniu zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Z tego względu waloryzacja umowna tego świadczenia była dopuszczalna na podstawie art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Przyjęcie za miernik waloryzacji waluty obcej nie stanowiło również naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów ani zasad współżycia społecznego. Za dopuszczalnością kredytów indeksowanych, opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14, Legalis). W uzasadnieniu wyjaśnił, że „umowa kredytu indeksowanego” mieści się, w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 pr. bankowego). Waloryzacja umowna przy zastosowaniu jako jej miernika waluty obcej wyraża się w tym, że kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym kwota ta zostaje w momencie wypłaty kredytu przeliczona na walutę obcą i to kwota w walucie stanowi zobowiązanie kredytobiorcy. Oznacza to, że w przypadku wzrostu kursu waluty po wypłacie kredytu kredytobiorca będzie zobowiązany do zwrotu wyższej kwoty w złotych, zaś w przypadku spadku kursu będzie zobowiązany do zwrotu kwoty niższej. Nie można zatem uznać, że waloryzacja zawsze ma tu charakter jednokierunkowy, ponieważ górna granica zobowiązania kredytobiorcy wyrażona sumą kapitału pozostałego do spłaty w walucie obcej jest stała. Należy wskazać, że zmienna jest jej wartość rynkowa w zależności od kursu waluty obcej, co przeczy tezie o jednokierunkowym jej charakterze i wywodzonej z tego sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Niezależnie od powyższego w ogóle nie można uznać, że odniesienie kwoty kredytu do waluty stanowiło klauzulę waloryzacyjną w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Po pierwsze bowiem przeliczenie kwoty zobowiązania na franki nie miało na celu utrzymania w czasie wartości zobowiązania (Bank nie zyskiwał na wzroście kursu franka, gdyż równoważył aktywa w walucie posiadanymi pasywami w walucie w celu zabezpieczenia się przed ryzykiem zmiany kursu), tylko stanowiło zabieg pozwalający na zastosowanie, korzystniejszego dla powoda, niższego oprocentowania, właściwego dla waluty indeksacji. Po drugie faktu indeksowania kwoty kredytu do waluty nie można przedstawiać jako mechanizmu

dotychczasowej waloryzacji, gdyż można byłoby uznać, że jest to dodatkowa waloryzacja wyłącznie w takim przypadku, gdyby oprocentowanie kredytu indeksowanego, czy denominowanego było takie samo jak kredytu złotówkowego. Sytuacja taka nie miała miejsca, a zabieg odniesienia kwoty kredytu do waluty nie miał na celu waloryzacji świadczenia, tylko umożliwienie skorzystania z niższego oprocentowania. Po trzecie nie można uznać indeksacji za typową klauzulę waloryzacyjną, gdyż klauzula ta mogła działać zarówno na korzyść jak i na niekorzyść kredytobiorcy (kurs mógł wzrosnąć lub spaść). Ponadto należy także wskazać, że ustalone w umowie oprocentowanie kredytu nie miało na celu waloryzowania świadczenia, ale przede wszystkim ustalenie wynagrodzenia za korzystanie z udostępnionego kapitału.

W konsekwencji nieuzasadnione są zarzuty powoda, że pieniądź nie może być miernikiem wartości.

W tym miejscu odnieść się też należy do zarzutu, że pozwany stosował jednocześnie dwa mierniki wartości: kurs kupna i kurs sprzedaży waluty. Stosowanie przez bank kursów kupna i sprzedaży waluty wynikało z tego, że nabywając walutę na rynku międzybankowym nabywał ją po kurcie sprzedaży a sprzedając sprzedawał po kursie kupna kontrahenta banku. W konsekwencji również w relacji z kredytobiorcą te same kursy były stosowane. W żadnym wypadku nie stanowiło to elementu waloryzacji kwoty kredytu.

Obie strony umowy były przy tym zgodne co do tego, by kredyt był indeksowany do CHF. Powód chciał uzyskać kredyt z możliwie najniższymi ratami (dlatego też zdecydował się na kredyt rozłożony na 40 lat), a wówczas na rynku najniższe raty były w przypadku kredytu indeksowanego do CHF.

Brak jest również podstaw do przyjęcia, że praktyki stosowane przez pozwanego Bank przy oferowaniu kredytów indeksowanych były nieuczciwe jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i aby mogły zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy, w trakcie jej zawierania lub po zawarciu. Powód w żaden sposób nawet nie uprawdopodobnił, że poprzednik pozwanego banku stosował jakiegokolwiek zabiegi marketingowe mające na celu nakłonienie powoda do skorzystania akurat z tej oferty (kredytu indeksowanego), a tym bardziej, że zabiegi te były sprzeczne z dobrymi obyczajami, wprowadzały w błąd lub mogły zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta. Jak już powyżej wskazano powód otrzymał od pośrednika kredytowego, a następnie od pracownika banku wszystkie informacje umożliwiające zrozumienie podstawowych cech oferowanego produktu i umożliwiające dokonanie jego oceny oraz oceny rozmiaru ryzyka, które się z tym produktem wiąże. To, czy z informacji tych zrobił użytek jest kwestią odrębną

i - w świetle przedstawionej wyżej definicji konsumenta - obciąża wyłącznie powoda. Z zeznań złożonych przez powoda wynika przy tym, że rozumiał mechanizm zawieranej umowy i uzależnienie wielkości zaciąganego zobowiązania od kursu waluty, a jedynie liczył na to, że kurs bardziej już nie wzrośnie. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że powód został wprowadzony przez poprzednika prawnego pozwanego Banku w błąd ani, że stosował on agresywną praktykę rynkową w odniesieniu do przedmiotowego produktu.

Nie można się również zgodzić z powodem, „że informacje o ryzyku kursowym były przedstawiane w taki sposób, że było ono przedstawiane jako nieistotne, ewentualnie powodujące jedynie niewielki wzrost kursu, a nadto w sposób wskazujący, że kredyt taki będzie nadal bardziej opłacalny od kredytu złotówkowego.”. Nie bardzo wiadomo na jakiej podstawie powód wysnuł wniosek, że ryzyko kursowe jest „nieistotne, ewentualnie powodujące jedynie niewielki wzrost kursu”. W żaden sposób nie wynika to z podpisanych przez powoda oświadczeń, z których wynika, że jest świadomy ryzyka kursowego związanego z tym produktem. W oświadczeniach tych, przedstawionych powodowi dwukrotnie, nie użyto sformułowania, że jest to „niewielkie ryzyko”, czy że z tym produktem „może być związane ryzyko”. Ponadto - jak już powyżej zaznaczono - oczywiste jest, że kursy walut zależą od wielu czynników, w tym sytuacji w Polsce i na świecie i nie mają żadnego „górnego progu”. Każdy rozsądnie myślący człowiek zdaje sobie sprawę, że nikt nie ma możliwości przewidzenia zmian kursów walut na przestrzeni kolejnych 40 lat (gdyby ktoś miał takie możliwości zapewne nie pracowałby jako doradca kredytowy). Jednocześnie ponownie przypomnieć należy, że w okresie między złożeniem przez powoda wniosku kredytowego a uruchomieniem kredytu kurs franka szwajcarskiego wzrósł o ponad 38%. Powód zatem, jeszcze przed ostatecznym zaciągnięciem zobowiązania, miał możliwość zaobserwowania, że kurs waluty w krótkim okresie czasu może się zmienić znacznie. W konsekwencji brak jest podstaw do uznania, że powód otrzymał od pośrednika bądź od pracownika banku informacje wprowadzające w błąd, nieprawdziwe informacje dotyczące ceny, kosztów kredytu i istnienia szczególnej korzyści cenowej kredytu. Stwierdzić ponadto należy, że faktem jest, że w 2008 roku kredyty złotówkowe nadal były znacznie droższe od kredytów indeksowanych do franka szwajcarskiego, a ponadto ze sporządzanych w niektórych sprawach „frankowych” opinii wynika, że nadal, pomimo znacznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego, gdyby dany kredytobiorca zaciągnął kredyt złotówkowy to byłby on droższy od zaciągniętego kredytu indeksowanego, czy też denominowanego do franka. Tym bardziej brak jest podstaw do przyjęcia, że ewentualne informacje o tym, że kredyt we frankach jest kredytem korzystniejszym od kredytu złotówkowego były

„wprowadzające w błąd”, stanowiły „nieprawdziwe informacje dotyczące ceny, kosztów kredytu i istnienia szczególnej korzyści cenowej kredytu”. Dodatkowo należy wskazać, że jeżeli nawet informacje takie były udzielone i nawet gdyby uznać, że były to informacje wprowadzające w błąd, czy też nieprawdziwe to z zeznań samego powoda wynika, że zostały udzielone przez pośrednika, a nie przez pracownika banku, a w konsekwencji to do pośrednika powód powinien kierować ewentualne roszczenia. Powód nie wyjaśnił z jakiego powodu za ewentualne nieprawidłowe działanie pośrednika ma odpowiadać pozwany Bank.

Nie jest też jasny zarzut powoda, że został „nakłoniony” do zaciągnięcia zobowiązania w maksymalnej wysokości oraz na jak największą liczbę rat. Powód nie przedstawił żadnych okoliczności świadczących na tym, że był w jakikolwiek sposób „nakłaniany” przez pracowników banku do zawarcia umowy w ogóle, w tym akurat na takich warunkach. Podkreślenia przy tym wymaga, że powód do poprzednika prawnego Banku zgłosił się w zasadzie wyłącznie w celu podpisania umowy i - jak sam zeznał - dokumenty przeczytał pobieżnie i nie analizował ich bo zaufał doradcy kredytowemu z Open Finance. Nie ma w tej sprawie dowodów, że do zawarcia umowy na takich warunkach, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami nakłaniał powoda pośrednik kredytowy, a nawet gdyby strona powodowa nawet nie podjęła próby wskazania, z jakiego powodu za takie działanie pośrednika (o ile istotnie miało miejsce) miałyby odpowiadać pozwany bank. Wydaje się, że ewentualnego odszkodowania powód powinien wówczas dochodzić od pośrednika. Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że w dacie zaciągnięcia kredytu powód był właścicielem dwóch innych nieruchomości, które mógł bądź sprzedać żeby obniżyć kwotę kredytu, bądź też zaoferować jako dodatkowe zabezpieczenie żeby uzyskać lepsze warunki kredytu. Powód nawet nie twierdził, że rozmawiał z Bankiem na temat możliwości dania dodatkowego zabezpieczenia.

Nieuzasadnione są także zarzuty powoda, że została mu przygotowana gotowa do podpisania umowa, z którą nie miał możliwości zapoznania się i indywidualnego uzgodnienia, a także, że „żądano” od powoda złożenia podpisu w ciągu jednej godziny, co zmusiło go do podjęcia decyzji pod wpływem chwili. Odnośnie kwestii przedstawienia gotowej umowy i możliwości jej negocjowania będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Odnośnie braku możliwości zapoznania się z umową oraz regulaminem i „żądania” podpisania umowy w ciągu godziny stwierdzić należy, że twierdzeń tych w żaden sposób nie potwierdzają nawet zeznania złożone przez powoda. Z zeznań powoda wynika, że otrzymał dokumenty do przeczytania, a kiedy pracownik banku po ok. 20-30 minutach przyszedł spytać, czy jest gotowy do podpisania umowy, powód oświadczył, że tak. Powód nawet nie

twierdził, że prosił żeby dać mu więcej czasu, że chce przeanalizować otrzymane dokumenty. Zeznał, że „nie zasugerował, że potrzebuje więcej czasu, nie dałoby mi to nic więcej, bo nie wywnioskowałbym już nic więcej z tych dokumentów”. Zeznał również, że nie musiał „tego dnia podpisywać umowy”. Powód miał ponadto możliwość spokojnego przeczytania umowy i pozostałych dokumentów w domu po jej podpisaniu, ale przed uruchomieniem kredytu, kiedy mógł bezkosztowo zrezygnować z kredytu nie składając po prostu dyspozycji jego wypłaty, jednak z możliwości tej nie skorzystał i nie czytał już potem dokumentów. Brak jest w konsekwencji podstaw do przyjęcia, że poprzednik prawny pozwanego zmusił powoda do podpisania umowy „pod wpływem chwili”.

Powód zarzucał również poprzednikowi prawnemu pozwanego niepoinformowanie go o zasadach funkcjonowania klauzul indeksacyjnych. Zarzuty te są niezrozumiałe, gdyż z zeznań powoda wynika, że doskonale rozumiał on mechanizm działania tego kredytu. Wiedział, że kredyt zostanie wypłacony w złotych po kursie kupna, a następnie przeliczony na franki szwajcarskie i zdawał sobie sprawę z tego, że tak wyliczona kwota będzie kwotą jego zobowiązania. Wiedział również, że raty kredytu będą wyrażone we frankach i że będzie je spłacał w złotych, po przeliczeniu wg kursu sprzedaży. Powód próbował jedynie twierdzić, że nie wiedział, że przeliczenia będą dokonywane wg kursu stosowanego przez pozwanego Bank, jednak informacja, że tak będzie jest zawarta w Regulaminie, który powód - jak sam oświadczył - znał jeszcze przed złożeniem wniosku kredytowego. W Regulaminie zawarte zostały definicje „kredytu indeksowanego do waluty obcej” zgodnie z którą jest to kredyt oprocentowany wg stopy procentowej opartej na stopie referencyjnej dotyczącej waluty innej niż złote, którego wypłata oraz spłata odbywa się w złotych w oparciu o kurs waluty obcej do złotych, według tabeli. Regulamin też zawierał definicję „tabeli”, w której wskazano, że oznacza to tabelę kursów walut obcych obowiązującą w Banku, przy czym „Bank”, już w § 1 Regulaminu został zdefiniowany jako Polbank EFG. Oznacza to, że z Regulaminu wprost wynikało, że do przeliczeń związanych z umową będzie miał zastosowany kurs waluty obowiązujący w pozwanym Banku. Wiedza, że każdy Bank ma swoje ceny waluty jest wiedzą notoryjną i brak jest przy tym podstaw do przyjęcia, że kursy ustalane przez banki nie są kursami rynkowymi. Takiemu twierdzeniu przeczy chociażby fakt, że NBP brał pod uwagę kursy m.in. pozwanego Banku w celu ustalenia kursu średniego.

W tym miejscu należy podkreślić, że wbrew stanowisku pozwanego powód posiada interes prawny w żądaniu stwierdzenia nieważności umowy. W tym zakresie Sąd podziela wywody powoda zawarte w pozwie i kolejnym piśmie procesowym. Niewątpliwie

ewentualne stwierdzenie nieważności umowy rozstrzygnęłoby spór między stronami, szczególnie wobec rozbieżności w orzecznictwie Sądów w zakresie kredytów indeksowanych i stanowiłoby podstawę dokonania całościowych rozliczeń, obejmujących również tę część wynikającą z umowy należności, która dotychczas nie została uregulowana.

Brak jest również podstaw do przyjęcia, że niektóre postanowienia zawartej przez powoda umowy są bezskuteczne, gdyż są nieuczciwe i nieprzejrzyste. Strona powodowa odwołała się do treści art. 385<sup>1</sup> k.c. oraz do orzeczeń Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 cytowanego przepisu stanowi, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. W § 3 sprecyzowane zostało, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przyjętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

Po pierwsze stwierdzić należy, że kwestionowane przez stronę powodową zapisy umowy dotyczą głównych świadczeń stron, gdyż stanowią przedmiotowo istotne elementy tej umowy. Ustawodawca nie określił, co należy rozumieć przez sformułowanie „główne świadczenia stron”, użyte w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., ale niewątpliwie są to takie elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy o danej treści.

Z orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości wynika, że za warunki umowy, które są objęte zakresem pojęcia „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 UCTD należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Natomiast warunki, które wykazują jedynie posiłkowy charakter, nie mogą być objęte pojęciem „głównego przedmiotu umowy”. Aby stwierdzić, czy warunek jest objęty zakresem pojęcia „głównego przedmiotu umowy”, należy wziąć pod uwagę charakter, ogólną strukturę oraz postanowienia danej umowy, a także jej kontekst prawny i faktyczny (z 23 kwietnia 2015 r., *Van Hove*, C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 33, wyrok z 20 września 2017 r., C-186/16).

Tak więc pojęcie „główne świadczenia stron” należy interpretować w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych danej, konkretnej umowy. Pojęcie „głównych świadczeń stron” w odniesieniu do umowy kredytowej należy rozpatrywać w kontekście art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zawierającego *essentialia negotii* umowy kredytu. Niewątpliwie w umowie kredytowej głównym świadczeniem Banku jest udzielenie kredytu (w zakres tego pojęcia wchodzi również rodzaj udzielonego kredytu, zasady spłaty, wysokość oprocentowania, prowizji), a głównym świadczeniem kredytobiorcy jest ustanowienie zabezpieczeń oraz spłata kredytu zgodnie z określonymi w umowie warunkami, w tym zapłata wynagrodzenia za korzystanie z udostępnionego kapitału. W niniejszej sprawie przedmiotem umowy stron był kredyt indeksowany do waluty obcej. W żaden sposób nie można zgodzić się z pojawiającymi się twierdzeniami, że „waloryzacja kredytu i przeliczenia należności z waluty obcej na polską” i odwrotnie są tylko „pośrednio związane ze spłatą tego kredytu”. Indeksowanie kwoty kredytu do waluty i sposób jego spłaty, w tym sposób dokonywania przeliczeń stanowiły istotę tego kredytu i umożliwiły zastosowanie niższego oprocentowania, czyniąc ten kredyt w danym momencie znacznie tańszym od kredytu złotówkowego. Nie można uznać zatem, że są to jedynie zapisy dotyczące sposobu wykonania zobowiązania, gdyż bez tych zapisów kredyt ten zostałby pozbawiony swoich charakterystycznych cech, które składały się na całą jego konstrukcję, w tym zasady jego udzielenia, oprocentowania (związanego z daną walutą) i spłaty.

Kwota kredytu nie mogła zostać przy tym w większości wypadków wypłacona w walucie z uwagi na cel kredytowania, który był wyrażony w złotych. Kredytobiorcy (w tym powód) nie oczekiwali zresztą od banku wypłaty w walucie. Jak już zaznaczono - wypłacenie kredytu bezpośrednio kredytobiorcy w walucie zmusiłoby kredytobiorcę do dokonania wymiany waluty w kantorze lub innym banku (po kursie sprzedaży), co po pierwsze wprowadzałoby dodatkowe ryzyko utraty środków, a po drugie powodowałoby powstanie po stronie kredytobiorcy dodatkowego ryzyka nieuzyskania kwoty wystarczającej na dokonanie zapłaty za nieruchomości. Nadto kredytobiorca i tak poniósłby koszt spreadu tylko w innej wysokości i na rzecz innego podmiotu. Z tej przyczyny cechą kredytów indeksowanych było ustalenie niezbędnej z punktu widzenia celu umowy kwoty w złotych, co dawało kredytobiorcy pewność uzyskania środków niezbędnych na zakup danej nieruchomości (czy też budowę domu) i co powodowało konieczność ustalenia w umowie zasad przeliczenia tej kwoty na ustaloną walutę obcą, w celu określenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy. Z tego też powodu - w związku z wyrażeniem ostatecznego zobowiązania kredytobiorcy w walucie - w walucie wyrażone były również raty, co

powodowało konieczność określenia w jaki sposób będzie następowało ich przeliczenie na złotówki. Wszystkie te elementy były ze sobą ściśle powiązane i stanowiły *essentialia negotii* umowy kredytu indeksowanego.

W konsekwencji świadczenia podstawowe tej umowy odnoszą się do kwoty pieniężnej, która musi być określona w stosunku do waluty wypłaty i określonej spłaty. W wyroku z 20 września 2017 r., C-186/16 Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że warunek taki jak ten w postępowaniu głównym, włączony do umowy kredytowej zawartej w walucie obcej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem bez uprzednich negocjacji indywidualnych, zgodnie z którym kredyt powinien zostać spłacony w tej samej walucie, wchodzi w zakres wyrażenia „główny przedmiot umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. W orzeczeniu tym Trybunał odnosił się do spłaty kredytu w tej samej walucie, w której kredyt został udzielony, niemniej zdaniem Sądu przyjęcie, że takie samo założenie nie dotyczy ustalenia, że kredyt udzielony w walucie ma być spłacany walucie krajowej po kursie stosowanym przez Bank jest nielogiczne, gdyż spłata w walucie krajowej ma na celu zapewnienie bankowi dodatkowego zysku wynikającego ze spreadu. Okoliczność, że kredyt musi zostać spłacony w określonej walucie, nie ma zdaniem Sądu związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika (szczególnie wówczas gdy przewiduje dodatkowe wynagrodzenie za udzielenie kredytu) przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej.

W związku z powyższym w ocenie Sądu regulacje umowne zawarte w § 2 ust. 1 umowy, oraz w § 7 ust. 4 § 9 ust. 2 i § 13 ust. 7 Regulaminu dotyczą głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Oceny zatem wymaga, czy świadczenia zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zdaniem Sądu również na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco.

Jak już powyżej wskazano faktem jest podnoszona przez powoda okoliczność, że w zawartej umowie wysokość jego zobowiązania była określona w złotówkach i że w dacie podpisania umowy nie była znana wysokość jego ostatecznego zobowiązania we frankach. Podkreślenia ponownie wymaga, że w przypadku umów kredytowych na moment zawarcia tego typu umowy należy patrzeć szerzej niż sam moment złożenia podpisów pod umową, gdyż samo podpisanie umowy nie oznacza, że będzie ona realizowana. Umowa jest zawierana pod warunkami zawieszającymi, których realizacja zależy wyłącznie od klienta Banku. W umowie zawierane są warunki wypłaty, które muszą zostać przez klienta spełnione, a ponadto klient musi złożyć dyspozycję wypłaty. To, czy taka dyspozycja zostanie złożona i kiedy, zależy tylko od klienta. Klient zna przy tym wysokość kursu waluty z daty złożenia



dyspozycji, a także wie (może z łatwością sprawdzić) jak kształtował się kurs w okresie przed jej złożeniem. Zna również przewidywany termin wypłaty środków i może w każdej chwili wycofać swoją dyspozycję wypłaty, gdyby kurs zmienił się w sposób dla niego niekorzystny (co - jak wynika z innych spraw - w praktyce się zdarzało). Oznacza to, że klient, wiedząc z treści umowy oraz Regulaminu i rozmów z konsultantem jaki jest mechanizm ustalania wysokości zobowiązania w umowie kredytu, ma możliwość wpływu na ostateczną wysokość swojego zobowiązania we frankach. Do momentu wypłaty kredytu, ma też możliwość bezkosztowego zrezygnowania z zaciągnięcia kredytu i to bez konieczności zawierania z Bankiem jakichkolwiek dodatkowych porozumień. Ma zatem pełną kontrolę nad tym nad tym, czy zobowiązanie to ostatecznie powstanie, wie jakiej kwoty w złotych dotyczy i może w pewnym zakresie wpływać na to jaka będzie ostateczna wysokość tego zobowiązania w walucie, tj. po jakim kursie nastąpi przeliczenie zobowiązania (nawet pomijając możliwość negocjowania kursu wypłaty).

Ponownie należy podkreślić, że na taki mechanizm ustalenia wysokości zobowiązania kredytobiorca wyraził zgodę (informację o nim były zawarte w dokumentach, które powód otrzymał). Jak już zaznaczono, fakt niekwestionowania przez powoda wielkości jego zobowiązania w walucie przez wiele lat wykonywania umowy, brak reklamacji, a nawet brak jakichkolwiek kontaktów z doradcą po otrzymaniu przez powoda harmonogramu w celu wyjaśnienia w jaki sposób kwota jego zobowiązania została ustalona, świadczy o tym, że powód znał mechanizm ustalenia tej kwoty i akceptował go. Świadczy o tym również to, że powód nie uchylił się od złożonego oświadczenia woli wówczas kiedy - po otrzymaniu harmonogramu - znał już wysokość swojego zobowiązania we frankach. Powód zresztą nie zakwestionował sposobu ustalania przez bank wysokości kursu waluty nawet wówczas, gdy ten kurs obiektywnie rzecz biorąc wzrósł. Zakwestionował go dopiero wtedy kiedy w mediach usłyszał, że istnieje możliwość skutecznego zakwestionowania zawartej umowy.

Doręczone stronie powodowej przez pozwanego Bank dokumenty przedstawiały konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty, a także informacje o związku między tym mechanizmem, a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu i na tej podstawie - przy uwzględnieniu ogólnie obserwowanej na rynku różnicy między kursem sprzedaży, a kursem kupna waluty obcej - była ona w stanie oszacować wpływające dla niej z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Dodatkowo informacja o związanym z tą umową ryzyku kursowym i jednoczesna świadomość każdego człowieka o przeciętnej inteligencji, że kursy walut nie mają żadnej „górnego granicy”, była wystarczająca do zrozumienia związanego z tą umową ryzyka. Ryzyko to zostało przy tym

przez pozwanego wyeksponowane, gdyż informacja o nim znajdowała się w odrębnych dokumentach, które powód podpisywał raz przy złożeniu wniosku kredytowego i drugi raz przy podpisywaniu samej umowy, przy czym ten drugi dokument otrzymał i mógł się z nim spokojnie zapoznać przed uruchomieniem kredytu. Podkreślenia przy tym wymaga, że brak jest podstaw do przyjęcia, że w dacie zawarcia umowy z powodem pozwany Bank mógł chociażby przewidywać, że dojdzie do uwolnienia kursu franka szwajcarskiego i znacznego wzrostu kursu tej waluty.

Podkreślenia wymaga, że - zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. ocenie nie podlega ponadto wyabstrahowana klauzula, lecz wymagana jest analiza ogółu postanowień kształtujących dany stosunek prawny (*tak: Katarzyna Skubisz-Kępką w Komentarzu do art. 385<sup>2</sup> k.c.*). Brak jest podstaw do rozszerzającej wykładni tego przepisu. W konsekwencji wiedza kredytobiorcy jakie jest jego ostateczne zobowiązanie dopiero po wypłacie kredytu, która jest realizowana - co należy podkreślić - w sposób niezależny od decyzji Banku, a wyłącznie na podstawie decyzji kredytobiorcy, jest wystarczające do uznania, w dacie kiedy umowa fatycznie zaczęła wiązać strony świadczenie główne stron w postaci kwoty udzielonego kredytu zostało sformułowane w sposób jednoznaczny i było określone we frankach szwajcarskich.

Zwrócić w tym miejscu ponownie należy uwagę, że w przypadku gdyby przeliczenie kwoty zobowiązania powoda na franki szwajcarskie nastąpiło w dniu podpisania przez strony wniosku kredytowego jego zobowiązanie wynosiłoby 278 706,80 CHF, natomiast gdyby nastąpiło w dniu podpisania przez strony umowy, tj. 7 października 2008 r., to powód byłby zobowiązany do zwrotu kwoty 247 244,98 CHF. W związku z tym, że kredyt był przeliczony po kursie aktualnym w dniu wypłaty kredytu, ostateczna wysokość zobowiązania powoda w CHF wynosiła 214 715,14 CHF, a zatem miał do spłaty o **63 991,66 CHF** mniej niż miałby wg kursu z dnia złożenia wniosku i o **32 529,84 CHF** mniej niż miałby po kursie z dnia podpisania umowy.

W związku z powyższym zdaniem Sądu należy uznać, że główne świadczenia stron zostały ustalone w sposób jednoznaczny.

Podkreślenia również wymaga, że zgodnie z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady nr 93/13 ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Ustalenie w umowie o kredyt indeksowany, że wypłacona kwota kredytu zostanie przeliczona po kursie kupna z tabeli banku, a spłaty będą dokonywane po kursie sprzedaży z tabeli banku (który w dniu wypłaty kredytu był wyższy od kursu kupna, po którym następowało przeliczenie, chociaż w

kolejnych latach mogło się okazać, że powód spłaca kredyt po niższym kursie niż ten, po którym nastąpiło przeliczenie jego zobowiązania), stanowiło element wynagrodzenia Banku za usługę w postaci udzielenia i wypłacenia kredytu. Wynagrodzenie to nie zostało przy tym w żaden sposób „ukryte” przed powodem i wprost wynikało z zapisów umowy i Regulaminu stanowiącego jej integralną część. Już tylko przeczytanie tych dokumentów pozwalało stwierdzić, że w dniu wypłaty kredytu między kwotą przeliczoną po kursie kupna z tabeli banku, a jej ponownym przeliczeniem po kursie sprzedaży jest różnica. Nie można się przy tym zgodzić z twierdzeniami, że to dodatkowe wynagrodzenie nie było związane z żadną usługą na rzecz powodów, gdyż składało się ono na całkowity koszt wypłaconego powodowi kredytu (wyłącznie ta kwota oraz bardzo niskie oprocentowanie kredytów frankowych stanowiło zysk Banku, przy jednoczesnym ponoszeniu przez Bank dodatkowego - w porównaniu do kredytów złotówkowych - ryzyka poniesienia straty z uwagi na konieczność poniesienia kosztów nieoczekiwanej zmiany kursu, czy też niekorzystnej dla Banku zmiany oprocentowania - o czym już była mowa).

Gdyby nawet uznać, że kwestionowane przez powoda postanowienia umowy z jakiegoś powodu nie stanowiły głównych świadczeń stron ani nie stanowiły elementu wynagrodzenia Banku, to nadal brak jest podstaw do uznania, że kwestionowane przez powoda zapisy są wobec niego bezskuteczne.

Nie ma w szczególności podstaw do uznania, że kwestionowane przez powoda zapisy umowy są sprzeczne z dobrymi obyczajami, w tym przede wszystkim brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany bank w jakikolwiek sposób zachęcał powoda do wyboru akurat tego produktu kredytowego (jak już wskazano powyżej twierdzeń tych powód nie udowodnił, a złożone przez niego zeznania są niewiarygodne). Za „zachęcanie” do wyboru tego produktu (już nawet pomijając, że przedstawiał ją nie pracownik banku tylko pośrednik kredytowy) nie można uznać przedstawienia informacji o wysokości rat w przypadku kredytu indeksowanego i w przypadku kredytu w PLN, skoro jednocześnie została powodowi dostarczona informacja, że z pierwszym produktem jest związane ryzyko kursowe, a z drugim nie jest. Zdaniem Sądu należy uznać, że wiedza powoda na temat tego, że kredyty frankowe są korzystne wynikała raczej z informacji od znajomych bądź z mediów.

Zaznaczyć należy, że Sąd w tym składzie stoi na stanowisku, że wpisanie takich samych, czy też bardzo podobnych klauzul do rejestru klauzul niedozwolonych nie przesądza w sposób bezwzględny, że klauzule te nie mogą być stosowane przez innych przedsiębiorców we wzorcach umów i umowach z konsumentami. Oceny danej klauzuli należy dokonać przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy. To do sądu badającego konkretną sprawę

należy ustalenie, czy w świetle okoliczności danego przypadku warunek spełnia wymogi dobrej wiary, równowagi i przejrzystości, biorąc pod uwagę charakter towarów lub usług, w odniesieniu do których zawarto umowę oraz odwołując się w momencie zawarcia umowy do wszystkich okoliczności towarzyszących zawarciu umowy (*por. wyrok w sprawie Freiburger Kommunalbauten*).

W wyroku z 11 października 2007 r. (III SK 19/07) Sąd Najwyższy stwierdził, że „Postępowanie w sprawie abstrakcyjnej kontroli klauzul używanych we wzorcach umownych ma na celu wyeliminowanie pewnych postanowień wzorców, a nie postanowień umów. Nie oznacza zatem, że stosowanie określonych sformułowań lub unormowań jest w ogóle wyłączone w obrocie cywilnoprawnym. Niedozwolone jest jedynie się posługiwanie nimi we wzorcach umów, natomiast nie zmienia to faktu, że legalność ich stosowania w konkretnej umowie mimo wszystko może być badana w trybie kontroli incydentalnej, z uwzględnieniem postanowień całej umowy, rozkładu praw i obowiązków stron, ryzyka, itd.”. Pogląd ten - który Sąd w tym składzie podziela - znajduje również odzwierciedlenie w niektórych orzeczeniach SOKiK. W wyroku SOKiK z 25 marca 2004 r. sąd ten stwierdził, że: „nie można wykluczyć, iż analogiczne lub nawet identyczne postanowienia do wzorców zarejestrowanych jako niedozwolone nie będą w konkretnej sprawie uznane przez sąd jako niedozwolone w kontekście oceny całej umowy”. Niedopuszczalnym uproszczeniem byłoby przyjęcie, że skoro postanowienie wzorca jest już wpisane do rejestru jako niedozwolone, to tym samym jest zakazane do stosowania przez wszystkich przedsiębiorców. Zdaniem Sądu skutek wyroku SOKiK względem osób trzecich wynikający z art. 479<sup>43</sup> k.p.c., polega na tym, że osoby te mogą się powoływać na skutki uznania klauzuli za niedozwoloną i zakaz jej stosowania, jednak nie oznacza to, że Sąd w konkretnym postępowaniu nie bada, czy zakres i skutki zastosowania danego zapisu są w przypadku danej, konkretnej umowy tożsame z tymi, które uwzględniono w trakcie kontroli abstrakcyjnej. W praktyce nie jest bowiem możliwe zbadanie charakteru danej klauzuli (wzorca) umowy w oderwaniu od konkretnych ustaleń faktycznych.

W przedmiotowej sprawie powód twierdził, że pozwany przedstawił mu do podpisania wzór umowy, stanowiący „standard korporacyjny” na którego treść nie miał żadnego wpływu, tj. że nie miał żadnej możliwości negocjowania zapisów umowy.

Jak już zaznaczono powyżej twierdzeniom tym przeczą zgromadzone w aktach sprawy dokumenty, a w szczególności treść wniosku kredytowego, decyzji kredytowej oraz zawartej przez powoda umowy. Wynika z nich, że powód negocjował z Bankiem 0% prowizji przy wcześniejszej spłacie po trzech latach od zawarcia umowy. Z decyzji kredytowej wynika, że

ten wniosek powoda został zaakceptowany. Już z tego tylko wynika, że nie jest prawdziwe twierdzenie strony powodowej, że nie negocjowała postanowień umowy. Zwrócić przy tym należy uwagę, że negocjując brak prowizji za wcześniejszą spłatę kredytu strona powodowa skutecznie wykazała, że istniała możliwość negocjowania postanowienia Regulaminu i Taryfy opłat, które przewidywały pobranie prowizji w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu.

Podkreślenia wymaga, że to od decyzji powoda zależało, czy chce negocjować i ewentualnie w jakim zakresie inne postanowienia zawieranej umowy. W związku z tym należy uznać, że powód nie wykazał, że pozwany nie pozostawił im miejsca na jakiegokolwiek negocjacje, gdyż powód - jak sam przyznał - w ogóle występował z propozycją zmian innych postanowień umowy, więc nie mogła ona się spotkać z odmową. Podkreślenia wymaga, że z faktu, że pozwany przedstawia gotową propozycję treści umowy nie wynika, że jej zapisów nie można negocjować i zmienić ani że nie są to postanowienia indywidualnie uzgodnione. Z doświadczenia życiowego Sędziego referenta, który zawierał dwie różne umowy kredytu w dwóch różnych Bankach, a także z innych toczących się postępowań, wynika, że istnieje możliwość negocjowania różnych zapisów umów zawieranych z Bankami. Zdarzały się skuteczne negocjacje nie tylko prowizji i marży, ale również kursów wypłaty i spłaty kredytów, warunków wypłaty, a nawet postanowień regulaminu. Zaznaczyć także należy, że powód nie wykazał, że pośrednik bądź pracownik Banku informował go, że nie ma możliwości negocjowania postanowień zawieranej umowy, a wobec obowiązujących w bankach zasad (również wynikających z zaleceń nadzoru bankowego), które wykluczają możliwość prowadzenia jakichkolwiek negocjacji przez doradcę kredytowego, Sąd uznał jego twierdzenia w tym zakresie za niewiarygodne, szczególnie w kontekście podjęcia przez powoda skutecznych negocjacji jednego z postanowień umowy. Stwierdzić należy, że co do zasady każdą umowę można negocjować (o czym powód z racji wykonywanego zawodu powinien wiedzieć), przy czym trudno oczekiwać od jednej ze stron umowy żeby namawiała drugą stronę do upominania się o przedstawienie jeszcze korzystniejszych dla niej warunków umowy. Szczególnej analizy od kredytobiorcy wymaga przy tym umowa dotycząca tak znacznego zobowiązania.

Zwrócić w tym miejscu należy też uwagę na specyfikę procedury zawierania umów kredytowych z bankiem. W okolicznościach niniejszej sprawy zamiarem powoda było zaciągnięcie kredytu hipotecznego - w kwocie 525 000 zł, który byłby preferencyjnie oprocentowany i jednocześnie nie wymagałby praktycznie żadnego zaangażowania środków z jego strony (powód zwrócił się o zwrot wpłaconego wcześniej zadatku). W rezultacie

zgłoszone przez powoda potrzeby kredytowe wywołują ze strony banku przedstawienie takiej oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Oznacza to, że przedstawiona przez Bank oferta już na tym etapie uwzględnia indywidualne potrzeby powoda, a także oferowane przez powoda zabezpieczenia. Okoliczność ta ogranicza potrzebę klienta ingerowania w zapisy umowy, gdyż otrzymuje on satysfakcjonujące z punktu widzenia jego potrzeb warunki umowne. Zwrócić należy uwagę, że wykładania użytego w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. terminu „indywidualne uzgodnienie” obejmuje zarówno sytuację, w których konsument ma wpływ na treść konkretnego postanowienia, jak i przypadki, gdy konsument dokonuje wyboru np. typu danego produktu, który to wybór determinuje to, które z postanowień wzorca odnoszące się do kilku typów produktów (np. do kredytów w złotych oraz kredytów denominowanych do walut obcych) wiąże go, a które nie. Nie można zaakceptować poglądu, że indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem.

Trudno przy tym oczekiwać, że instytucja taka jak Bank, która zawiera bardzo wiele podobnych umów kredytowych, będzie w przypadku każdego klienta, odrębnie przygotowywała nowy projekt umowy. Z twierdzeń powoda wynika, że aby uznać postanowienia umowy za indywidualnie uzgodnione, każdy zapis powinien być tworzony wspólnie przez powoda i pracownika Banku. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Oczywiście jest przy tym, że Bank, musi mieć przygotowane, zaakceptowane przez prawników wzory różnych umów, który to wzór - po zmianach wynikających z uwzględnienia potrzeb danych kredytobiorców - przedstawia klientowi i który - na etapie rozmów z indywidualnym klientem - może podlegać negocjacom. Klient, po zapoznaniu się z umową, ma prawo zgłoszenia uwag i wniosków o zmianę poszczególnych zapisów. To czy Bank wyrazi zgodę na propozycje klienta i w jakim zakresie, czy też nie to inna sprawa, natomiast w tej sprawie powód nie wykazał, żeby zgłaszał wniosek o zmianę innych zapisów umowy niż tych dotyczących prowizji za wcześniejszą spłatę. Powód nawet nie twierdził, że zgłosił inne jeszcze uwagi do zapisów przedmiotowej umowy. Nie twierdził również, że zamierzał samodzielnie przygotować projekt umowy, jednak jego propozycja nie została zaakceptowana przez pozwanego. W szczególności brak jest podstaw do uznania żeby powód dążył do wyeliminowania z umowy indeksacji kredytu do CHF, gdyż dwukrotnie złożył on oświadczenie, że rezygnuje z kredytu złotówkowego. W związku z powyższym zdaniem Sądu należy uznać, że pozwany Bank wykazał, że postanowienia zawartej przez strony umowy zostały z powodem indywidualnie uzgodnione - brak jest podstaw do uznania, że było inaczej. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że przyjęciu takiego wniosku nie stoją na przeszkodzie

twierdzenia powoda, że umowa została mu przedstawiona do zapoznania się dopiero w dniu jej podpisania. Powód nie wykazał, że nie mógł zabrać projektu umowy do domu w celu jej analizy i zgłosić ewentualnych uwag. Powód nawet nie twierdził, że stało coś temu na przeszkodzie poza tym, że zależało mu na tym żeby podpisać umowę. Ponadto - jak powód sam zeznał - po podpisaniu umowy, a przed wydaniem dyspozycji wypłaty kredytu, kiedy mógł bezkosztowo zrezygnować z podpisanej umowy - powód z nikim tej umowy nie konsultował, a nawet w ogóle jej ponownie nie czytał, bo nie widział takiej potrzeby. Zdaniem Sądu podważa to twierdzenia powoda, że postanowienia zawartej przez niego umowy nie były z nim indywidualnie uzgodnione, a wręcz, że nawet nie miał możliwości dokładnego zapoznania się z zapisami umowy. Świadczy to o tym, że są to twierdzenia podnoszone wyłącznie w celu osiągnięcia zamierzonego celu niniejszego postępowania.

Odnośnie do poszczególnych kwestionowanych klauzul wskazać należy, że odnośnie klauzuli zawartej w § 2 ust. 1 umowy, to powód dokonał - już na etapie składania wniosku kredytowego - wyboru kredytu indeksowanego do CHF. Trudno uznać, żeby nie został z powodem indywidualnie uzgodniony zapis, który wynikał wprost ze złożonego przez niego wniosku o udzielenie kredytu. Odnośnie klauzuli zawartej w § 7 ust. 4 Regulaminu zaznaczyć ponownie należy, że powód oświadczył, że znał postanowienia Regulaminu już na etapie składania wniosku o udzielenie kredytu. Mimo to z żadnych dokumentów nie wynika, żeby wnosił o jakąkolwiek zmianę tego postanowienia, a w szczególności, żeby zwrócili się z propozycją zastosowania do przeliczeń innego, niż wynikającego z Tabel Banku kursu waluty. Zaznaczyć należy, że z treści spornej klauzuli wynika jedynie, że miał być stosowany kurs „nie niższy niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków”, co zdaniem Sądu wskazuje na to, że mógł być stosowany kurs wyższy (korzystniejszy dla powoda przy ustalaniu wysokości salda jego zadłużenia). Powód nawet nie twierdził, że zwrócił się do Banku z pytaniem o możliwość zastosowania do ustalenia salda jakiegoś innego, wyższego niż wynikającego z Tabeli Banku, kursu. Podkreślenia wymaga, że brak było jakichkolwiek przeszkód, żeby wniosek o negocjowanie kursu powód złożył już po podpisaniu umowy, ale przed złożeniem dyspozycji wypłaty kredytu.

Zwrócić należy uwagę, że zarzuty powoda nie dotyczą tego, że pozwany ustalił wysokość kursu w sposób dowolny i zawyżył w ten sposób jego zobowiązanie tylko że teoretycznie (w oparciu o zapisy umowy) miałby taką możliwość, z czym zresztą nie sposób się zgodzić z przyczyn podanych poniżej. Podkreślić także w tym miejscu należy, że nie ma podstaw do uznania, że zmiana wysokości kursu waluty w tabeli Banku, na potrzeby spłaty raty stanowi jednostronną zmianę przez pozwany bank postanowień umowy. W żadnym

miejscu w umowie nie został podany kurs do dokonywania przeliczeń (na potrzeby wypłaty kredytu, czy też późniejszej spłaty rat). W umowie określono jedynie, że przeliczenia te będą się odbywały po kursie aktualnym w chwili opisanego w umowie zdarzenia (wypłaty kredytu, spłaty raty).

Podobnie w przypadku § 9 ust. 2 Regulaminu oraz § 13 ust. 7 Regulaminu powód nawet nie twierdził, że pytał o możliwość stosowania do spłaty kredytu kursu innego niż wynikającego z tabel Banku. Wyraził jedynie zgodę na propozycje Banku, że przeliczenia będą dokonywane wg kursu ustalonego przez Bank.

Stwierdzić należy, że nie można się zgodzić z zarzutami, że brak zamieszczenia w umowie informacji o sposobie ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłaty raty naruszały interes konsumenta w rażący sposób. Można byłoby tak uznać w sytuacji, gdyby banki istotnie miały możliwość całkowicie dowolnego ustalania kursu waluty, w sposób oderwany od warunków rynkowych. Takiej możliwości banki (w tym pozwany Bank i jego poprzednik prawny) nie miały. Podkreślenia wymaga, że banki ustalały tabele kursowe nie tylko na potrzeby kredytów hipotecznych, ale również na potrzeby innych produktów (depozytów, lokat). Żeby pozyskać i utrzymać klientów musiały starać się być konkurencyjne na rynku. Większość klientów banku - w przeciwieństwie do tego co twierdzi powód na potrzeby tego postępowania - interesowała się kursami stosowanymi przez bank i porównywała je do kursów obowiązujących w innych bankach (podobnie jak porównuje się stosowane w poszczególnych bankach oprocentowanie lokat). Ponadto żeby dowolnie ustalić wysokość kursu w taki sposób żeby jednocześnie pozostawał on korzystny dla Banku przy wypłacie kredytu i przy jego spłacie (a w roku 2008 kredyty frankowe były jednocześnie udzielane i spłacane) Bank musiałby stosować bardzo wysoki spread, co w tym wypadku nie miało miejsca (w dniu zawarcia przez powoda umowy spread wynosił 0,1208 zł, podczas gdy w NBP wynosił on 0,0448 zł, a zatem 7,6 grosza mniej - *informacja o kursach dostępna on line*). Oznacza to, że wbrew zarzutom powoda bank nie miał nawet potencjalnej możliwości dowolnego kształtowania świadczenia drugiej strony.

Nie jest też prawdziwe twierdzenie, że wprowadzenie do umowy indeksacji stanowi warunek korzystny wyłącznie dla Banku. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika aby Bank odnosił wymierną korzyść udzielając kredytu indeksowanego w porównaniu do udzielenia kredytu złotówkowego. W istocie z innych podobnych spraw, w których został dopuszczony dowód w celu ustalenia jaka byłaby różnica w kosztach kredytu, gdyby w dacie zaciągania kredytu strona powodowa zaciągnęła kredyt złotówkowy



oprocentowany Wiborem wynika, że mimo wzrostu kursu waluty kredyt złotówkowy nadal jest kredytem droższym. Zaciągnięcie przez powoda kredytu indeksowanego umożliwiło natomiast skorzystanie przez powoda ze znacznie niższego oprocentowania kredytu (w porównaniu do kredytu złotówkowego). Miało to dla powoda wymierną korzyść, chociaż jednocześnie było powiązane z ryzykiem kursowym.

Zaznaczyć w tym miejscu także należy, że obowiązek publikowania stosowanych tabel kursowych wynika z art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego, który - zarówno w dacie zawierania przez powoda umowy, jak i obecnie - przewiduje, że Bank jest zobowiązany ogłaszać stosowane kursy walutowe w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny. Oznacza to, że z przepisów prawa powszechnie obowiązującego wynika, że każdy Bank może stosować własne kursy walutowe, a nieznanomość tych przepisów obciąża powoda. Zaznaczyć należy, że z doświadczenia życiowego wynika, że tabele kursowe stosowane przez Banki są umieszczone w placówkach banków w miejscach rzucających się w oczy.

W tym miejscu ponownie podkreślenia wymaga, że na moment zawarcia umowy należy w przypadku umów kredytu hipotecznego patrzeć szerzej, gdyż do sfinalizowania zawarcia umowy dochodzi w istocie dopiero w momencie wypłaty przez Bank środków na podstawie złożonej przez klienta dyspozycji wypłaty. W przypadku kredytu powoda na etapie finalizowania umowy, tj. w dacie wypłaty kredytu widać wyraźnie, że twierdzenia powoda, że pozwany Bank mógł stosować i stosował kursy w dowolnej wysokości, narażając powoda na znaczne zwiększenie kosztów kredytu jest gołosłowne i bezpodstawne. Świadczy o tym kurs zastosowany przez Bank w dacie wypłaty kredytu (a zatem w dacie finalizowania umowy), znacznie korzystniejszy dla powoda w porównaniu chociażby do kursu kupna waluty z dnia złożenia wniosku, czy też z dnia podpisania umowy i powodujący obniżenie zobowiązania powoda wobec banku (w porównaniu do zobowiązania, które powstałoby, gdyby przeliczeń dokonano po kursie kupna z dnia złożenia wniosku lub z dnia podpisania umowy) odpowiednio o **63 991,66 CHF**, tj. o **127 471,39 zł**, gdyby stosować kurs sprzedaży z daty złożenia wniosku i o **32 529,84 CHF**, tj. o **73 234,43 zł** gdyby do przeliczeń zastosować kurs sprzedaży z daty podpisania umowy. Nie jest zatem prawdą, że powód był całkowicie uzależniony od decyzji zarządu Banku jeżeli chodzi o wysokość kursu waluty, gdyż wysokość kursu ustalonego przez Bank zależała od czynników niezależnych od Banku i od kursu ustalonego na rynku międzybankowym, co wyraźnie widać gdy porówna się kursy z daty złożenia wniosku, podpisania umowy i wypłaty kredytu. Gdyby było inaczej, tj. gdyby Bank mógł ustalać kursy w sposób oderwany od realiów rynkowych, zobowiązanie powoda byłoby

zapewne znacznie wyższe. Zwrócić należy uwagę, że powód przyznał, że w okresie od podpisania wniosku kredytowego powód obserwował kursy walut, a zatem wiedział doskonale o korzystnej dla niego zmianie kursu i znacznym spadku jego zobowiązania wobec Banku.

W związku z powyższym, z pewnością - mimo braku wyraźnego wskazania w umowie i w regulaminie w jaki sposób kursy będą ustalane - nie można mówić o rażącym pokrzywdzeniu powoda w związku z brakiem tej informacji. Wyraźnie bowiem widać i to już w dacie finalizowania umowy (wypłaty kredytu), że brak tej informacji nie oznaczał dowolności po stronie banku w ustalaniu wysokości kursu, gdyż ustalony przez Bank kurs wypłaty spowodował w istocie znaczny spadek zobowiązania powoda wobec Banku. W sytuacji z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, tj. zakwestionowania umowy po 10 latach zgodnego jej wykonywania i zrealizowaniu przez kredytobiorcę celu zawarcia umowy (tj. nabycia prawa do lokalu) należałoby zbadać, czy istotnie doszło do rzeczywistego rażącego pokrzywdzenia powoda. Wymagałoby to ustalenia jaką w rzeczywistości „szkodę ponieśli kredytobiorcy frankowi (w tym powód) na dzień dzisiejszy (po 10-14 latach wykonywania umowy) porównując poniesione koszty i aktualnie istniejące zobowiązania do kosztów, które by ponieśli gdyby w tej samej dacie zaciągnęli kredyt złotówkowy, bądź ustalając jakie byłyby koszty i aktualna wysokość zobowiązania gdyby kurs i stopy procentowe pozostały na niezmiennym poziomie jak w dniu zawarcia umowy. Dopiero wówczas można byłoby zbadać, czy pokrzywdzenie jest „rażące” w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Zdaniem tutejszego Sądu o rażącym pokrzywdzeniu kredytobiorcy nie może być mowy i pozostaje ono jedynie „hipotetycznie możliwe”, co nie może stanowić podstawy do uwzględnienia roszczeń powoda, gdyż byłoby to co najmniej sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Zaznaczyć również należy, że zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie nie zachodzi wypadek wymieniony w art. 385<sup>3</sup> pkt 20) k.c. Zgodnie z tym przepisem w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności przewidują uprawnienie kontrahenta konsumenta do określenia lub podwyższenia ceny lub wynagrodzenia po zawarciu umowy bez przyznania konsumentowi prawa odstąpienia od umowy. Po pierwsze wskazać należy ponownie, że w przedmiotowej sprawie zmiana kursu waluty i kierunek tej zmiany nie zależał od wyłącznej decyzji Banku. Bank ustalał kurs powiększony o spread, co miało na celu zapewnienie Bankowi zysku oraz pokrycie ewentualnej straty w przypadku konieczności zrealizowania transakcji na rynku międzybankowym po niekorzystnej dla Banku zmianie kursu. Po drugie konsumenci mieli

zapewnioną możliwość odstąpienia od umowy, skorzystania z możliwości przewalutowania kredytu i uniezależnienia się od kursu waluty stosowanego przez pozwanego, a nadto - co najmniej od 2009 roku - spłacania kredytu bezpośrednio w walucie. Już z tego wynika, że nie jest zatem prawdziwe twierdzenie powoda, że został uzależniony od kursu waluty obcej, której „kurs podlega nieograniczonym zmianom w górę, bez przyznania mu np. prawa do odstąpienia od umowy”.

Na marginesie zauważyć należy, że zamieszczenie w umowie opisu sposobu tworzenia tabeli kursowej byłoby jedynie kolejnym zapisem umowny, którego powód by nie przeczytał, bądź przeczytałby pobieżnie, nie przywiązując do tego żadnej wagi.

Zdaniem Sądu nie ma też podstaw do uznania za niedozwolone postanowienia umownego zawartego w § 3 umowy oraz zapisów § 5 i § 6 ust. 4 Regulaminu. Wbrew zarzutom powoda na wysokość oprocentowania miała wpływ zmiana czynnika całkowicie niezależnego od stron, tj. Liboru. Zwrócić należy uwagę, zgodnie z ust. 2 lit. b załącznika do dyrektywy nr 93/13/EWG „Stosowanie lit. j) nie narusza warunków, zgodnie z którymi dostawca usług finansowych zastrzega sobie prawo do zmiany stopy procentowej płaconej przez konsumenta lub jemu należnej albo zmiany wysokości opłat za inne usługi finansowe bez wcześniejszego powiadomienia, o ile istnieje uzasadniona przyczyna takiego postępowania, pod warunkiem że dostawca usług będzie zobowiązany do jak najszybszego powiadomienia o tym drugiej strony umowy, która uzyska prawo do niezwłocznego rozwiązania umowy”. W przedmiotowej sprawie Bank miał obowiązek poinformowania powoda o każdej zmianie oprocentowania (§ 5 ust. 11), a powód miał możliwość zaciągnięcia kredytu w innym banku i spłaty kredytu zaciągniętego w pozwanym banku, bądź sprzedaży mieszkania i spłaty zaciągniętego zobowiązania. Istnienie takich obowiązków przedsiębiorcy i uprawnień konsumenta wyłącza możliwość uznania danego zapisu umowy za abuzywny. Zapis, że „kredyt jest oprocentowany według zmiennej stopy procentowej” oznacza wyłącznie, że oprocentowanie zaciągniętego przez powoda kredytu jest zmienne, tj. nie jest to oprocentowanie stałe. Nie ma podstaw do wnioskowania z tych zapisów, że zmiany oprocentowania mogły mieć charakter dowolny, bądź że pozwany miał jakikolwiek wpływ na zmiany wskaźnika Libor. Powód podnosił, że Banki manipulowały przy ustalaniu tego wskaźnika, co spowodowało zmianę sposobu jego ustalania, jednak nadal nawet nie uprawdopodobnił, że na te ewentualne manipulacje jakikolwiek wpływ miał pozwany bank i jego poprzednicy prawni. W konsekwencji należy uznać, że zmiany oprocentowania następowały w sposób niezależny od woli stron umowy, na skutek zmiany zewnętrznego wskaźnika, na którego zmiany żadna ze stron nie miała wpływu.

Brak jest podstaw do uznania, że powyższe zapisy umowy są bezskuteczne w stosunku do powoda również w oparciu o treść dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że Dyrektywa ta ma na celu objęcie ochroną konsumenta świadomego i dbającego o własne interesy, który dokładnie zapoznaje się z udzielanymi mu informacjami i w oparciu o te informacje podejmuje decyzję odnośnie zawarcia danej umowy.

Nie można w szczególności przyjąć, że zapisy przedmiotowej umowy powodują znaczącą nierównowagę praw i obowiązków powoda jako konsumenta. Powód nie wskazał na czym ta nierównowaga miałyby polegać - otrzymał od Banku środki niezbędne na zakup nieruchomości i nieruchomość tę nabył. Osiągnął zatem zamierzony cel kredytowania. Jednocześnie zobowiązał się do zwrotu na rzecz Banku równowartości otrzymanych środków - po przeliczeniu ich na franki szwajcarskie (w celu skorzystania z niższego oprocentowania) i równowartość tej kwoty - wyrażonej w walucie obcej - powinni Bankowi zwrócić. Jak już zaznaczono braku równowagi stron nie można również upatrywać w tym, że bank zabezpieczał się przed ryzykiem kursowym, gdyż jak już podkreślono powód mógł się przed nim zabezpieczyć zaciągając kredyt w walucie, w której zarabiał. Braku równowagi stron nie można także upatrywać w braku możliwości skutecznego negocjowania postanowień umowy, której projekt przedstawił pozwany Bank, gdyż jak powód udowodnił takie możliwości negocjacji umowy istniały. Nie ma w niniejszej sprawie podstaw do uznania, żeby przedstawiony powodowi projekt umowy stanowił „standardową umowę, wyłączającą podstawowe prawa konsumenta” i żeby zawierał zapisy naruszające prawa konsumenta w sposób rażący.

Zwrócić też należy uwagę, że Dyrektywa 93/13/EWG wymieniając w załączniku przykładowy wykaz warunków, które mogą być uznane za nieuczciwe wskazuje m.in., że wadliwe jest zawarcie w umowie warunku przewidującego możliwość ustalania ceny towaru w momencie dostawy lub umożliwienie sprzedawcy towarów lub dostawcy usług podwyższenia cen bez zapewnienia konsumentowi prawa do unieważnienia umowy, jeśli w obu przypadkach cena jest zbyt wysoka w stosunku do cen obowiązujących w chwili zawarcia umowy (lit. l)), a także, że wadliwe jest umożliwienie sprzedawcy lub dostawcy według własnego uznania jednostronnej zmiany warunków bez uzasadnionego powodu wymienionego w umowie (lit. j)). Jednocześnie jednak przewiduje, że lit. l) i j) nie stosuje do: - transakcji w obrocie papierami wartościowymi, instrumentami finansowymi lub innymi produktami lub usługami, których cena związana jest ze zmianami notowań giełdowych

indeksu lub stopy rynku finansowego, nad którymi sprzedawca czy też dostawca nie ma żadnej kontroli;

- umowy kupna lub sprzedaży walut obcych, czeków podróźnych lub międzynarodowych przekazów pieniężnych wystawionych w walucie obcej.

Zdaniem Sądu z powyższego wynika, że zgodnie z ww. Dyrektywą nie ma podstaw do uznania, że nieuczciwe wobec konsumenta jest ustalenie umowy uzależniające ostateczne koszty umowy od zmiany kursu waluty, gdyż nad zmianami tymi Bank nie ma kontroli, a jak już powyżej wskazano, zmiany kursów w tabelach stosowanych przez pozwany Bank i jego poprzedników zależały od czynników zewnętrznych - wynikały ze zmian tych kursów na rynkach międzybankowych.

Z Dyrektywy wynika ponadto, że stosowanie lit. l) nie narusza warunków indeksacji cen, o ile jest to zgodne z prawem, pod warunkiem, że zostanie jasno przedstawiona metoda, według której następują zmiany cen. W ocenie Sądu metoda zastosowania indeksacji została przedstawiona w sposób wystarczający do zrozumienia tego mechanizmu, w umowie wskazano kiedy i po jakim kursie będą następowały przeliczenia, a wskazanie konkretnej wysokości kursu nie było możliwe, gdyż - z oczywistych przyczyn - jego wysokość nie była w dacie podpisywania umowy znana. Na taki mechanizm, który mógł spowodować zarówno korzystną dla konsumenta jak i dla niego niekorzystną zmianę wysokości kursu waluty, powód wyraził zgodę. Ponownie podkreślenia wymaga, że początkowo był on beneficjentem zmiany kursu, gdyż dzięki temu, że w między datą podpisania umowy, a datą wypłaty kredytu kurs waluty wzrósł, jego zobowiązanie wyrażone w walucie było ostatecznie o **32 529,84 CHF**, niższe niż gdyby przeliczenie nastąpiło w dniu podpisania umowy kredytowej. Zwrócić też należy uwagę, że powód w każdej chwili mógł się „uwolnić” od zależności od kursu waluty i dokonać przewalutowania kredytu, bądź sprzedać mieszkanie i spłacić kredyt. Od momentu zawarcia przez powoda umowy kurs franka systematycznie rósł, a w lutym 2009 roku osiągnął wartość wyższą niż w roku 2004. Powód nawet nie podjął próby podjęcia działań zmierzających do uniezależnienia się od kursu franka i ustalenia możliwości przewalutowania kredytu. Liczył zapewne, że kurs franka spadnie. Zdaniem Sądu oznacza to, że świadomie podjął ryzyko związane ze zmianą kursu waluty w dniu podpisania umowy, podobnie jak świadomie podjął ryzyko związane z dalszym wzrostem kursu waluty w 2009 roku, a następnie w 2015 roku i podobnie jak ryzyko to w dalszym ciągu jest gotowy ponosić obecnie.

Zaznaczyć trzeba w tym miejscu, że niewątpliwie nie były znane, nawet w dniu złożenia dyspozycji wypłaty kredytu, koszty, które strona powodowa będzie musiała ponieść,

żeby zaciągnięte zobowiązanie spłacić. Podkreślenia jednak wymaga, że taka jest specyfika umów kredytowych. Nie można się zgodzić z twierdzeniem, że w przypadku tego typu umów dobre obyczaje wymagają żeby koszty były możliwe do przewidzenia. Jak wskazano w orzeczeniu Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 14 grudnia 2010 r., sygn.. XVII AmC 426/09 chodzi jedynie o możliwość przewidzenia takich kosztów, które nie wynikają z czynników obiektywnych. Zarówno zmiana kursu waluty jak i oprocentowania była niezależna od stron i wynikała z czynników obiektywnych. Postanowienia umowy w tym zakresie w dacie zawarcia umowy nie naruszały dobrych obyczajów i nie naruszały interesów konsumentów - szczególnie w rażący sposób. Stwierdzić należy, że kosztów kredytu nie zna żaden kredytobiorca, poza nielicznymi, którzy zdecydowali się na kredyt złotówkowy ze stałym oprocentowaniem, który zwykle jest znacznie droższy, ale daje większe możliwości ustalenia przewidywanych kosztów kredytu (przy czym nawet w przypadku takich umów wysokość oprocentowania zmienia się co ok. 5 lat). Każdy kredytobiorca, który decyduje się na wieloletni kredyt z oprocentowaniem zmiennym musi liczyć się z tym, że na przestrzeni lat oprocentowanie kredytu wzrośnie i kredyt będzie znacznie droższy niż pierwotnie zakładał. W przypadku kredytów walutowych klient - w zamian za niższe oprocentowanie - godził się na dodatkowe ryzyko w postaci zmiany kursu waluty. Podkreślenia wymaga, że w dacie zawierania przez kredytobiorcę umowy całkowitych kosztów kredytu nie zna również Bank. Wzrost kursu na przestrzeni lat mógł powodować wzrost kosztów obsługi kredytu, ale jednocześnie, równie prawdopodobna była sytuacja, że kurs waluty by spadł, a wzrosłoby oprocentowanie kredytu.

Oдноśnie stosowanego przez Bank spreadu walutowego, stanowiącego dodatkowy koszt kredytu, stwierdzić należy, że istnienie tego kosztu jest bardzo łatwe do zauważenia po przeczytaniu umowy i Regulaminu. Z dokumentów tych jasno wynika bowiem, że kredyt jest wypłacany po kursie kupna, a spłacany po kursie sprzedaży, a różnice między tymi kursami - jak już wskazywano - są powszechnie znane i łatwe do ustalenia. W konsekwencji należy uznać, że istnienie tego potencjalnego kosztu było stronie powodowej znany w momencie podpisania umowy i to jeszcze przed uruchomieniem kredytu. Potencjalnego, gdyż mogło się okazać, że po wypłaceniu kredytu kurs spadł i że kredyt jest spłacany po kursie niższym niż zastosowany kurs wypłaty (co miało miejsce w przypadku kredytów zaciąganych w połowie 2004 roku). Powód wiedział zatem już w momencie podpisania umowy, że koszt ten może wystąpić i powinien liczyć się z koniecznością jego poniesienia (godził się na niego skoro podpisał umowę).

W swoich rozważaniach i wyliczeniach powód pomija również, że nigdy nie jest tak, że kredytobiorca zwraca Bankowi wyłącznie kapitał i zawsze - również w przypadku kredytów złotówkowych - kwota, którą kredytobiorca jest zobowiązany zwrócić jest o ok. 50% wyższa od kwoty, którą otrzymał.

Zwrócić w tym miejscu należy też również uwagę, że powód całkowicie pomija w swoich rozważaniach i wyliczeniach korelację między kursem franka szwajcarskiego a Liborem i wpływ tej korelacji na koszty kredytu. Nie jest bowiem prawdą, że istnieje proste przełożenie wzrostu kursu franka szwajcarskiego na wielkość ponoszonych przez kredytobiorcę kosztów kredytu ani że korzyść z niższego oprocentowania jest jedynie pozorna. Wręcz przeciwnie, szczegółowe wyliczenia mogłyby pokazać, że pomimo wzrostu kursu waluty koszty kredytu wzrosły niewiele lub nie wzrosły w ogóle, a nawet że spadły.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że złożonych przez powoda zeznań, że jego rata na początku wynosiła od. 1 600 zł, a następnie przekroczyła 2 400 zł, nie potwierdza dołączone do akt zaświadczenie o dokonywanych przez niego spłatach kredytu. Już pierwsza dokonana przez powoda spłata kredytu w dniu 28 listopada 2008 r. przekraczała 3 000 zł, w grudniu 2008 roku rata przekroczyła 3 400 zł, w styczniu 2009 r. przekroczyła 3 500 zł, w marcu 2009 roku przekroczyła 3 200 zł, w kwietniu 2009 roku spadła do ok. 2 700 zł, w maju 2009 r. spadła do ok. 2 200 zł i dalej w kolejnych miesiącach spadały, czasami nieznacznie rosły, ale utrzymywały się na poziomie ok. 2 000 - 2 500 zł. Również w roku 2015 i kolejnych latach w zasadzie nie przekraczały tego poziomu lub przekraczały go sporadycznie i nieznacznie (z pominięciem naliczanych odsetek karnych).

Wszystko zależało od treści zawartej przez strony umowy, a w szczególności od wielkości ustalonej marży kredytu. Faktem jest bowiem, że w związku ze wzrostem kursu waluty wielkość zobowiązania powoda w przeliczeniu na złotówki wzrosła, ale jednocześnie znaczny spadek oprocentowania kredytu (związany z ujemną stopą procentową) powoduje, że spłacając raty powód spłaca przede wszystkim udostępniony mu kapitał kredytu. Oznacza to, że z jednej strony oprocentowanie kredytu powoda jest znacznie niższe niż w dacie zawarcia przez niego umowy, a z drugiej spłacanie większej części kapitału powoduje, że szybciej maleje kwota kapitału, od której naliczane są odsetki, co powoduje obniżenie kosztów kredytu związanych z jego oprocentowaniem.

Okoliczność ta dodatkowo świadczy o braku pokrzywdzenia powoda jako konsumenta, a tym bardziej „rażącym pokrzywdzeniu”. Zaznaczyć należy, że korelacja kursu franka i Liboru była widoczna już na podstawie danych historycznych, w dacie zawierania przez powoda umowy.

W związku z powyższym zdaniem Sądu zawarta przez strony umowa jest ważna, a jednocześnie brak jest podstaw do uznania, że kwestionowane postanowienia umowy są bezskuteczne wobec powoda.

Gdyby uznać, że zarzuty odnośnie dowolności ustalania przez pozwanego i jego poprzednika prawnego kursu, po którym następowały przeliczenia, to zdaniem Sądu za ewentualnie uzasadnione można byłoby uznać roszczenie o odszkodowanie w wysokości stanowiącej różnicę między wysokością kosztów obsługi kredytu naliczonych w oparciu o kursy stosowane przez Bank, a wysokością tych kosztów obliczonych w oparciu o obiektywne, niezależne od stron kursy kupna i sprzedaży Narodowego Banku Polskiego. Narodowy Bank Polski jest bankiem centralnym Rzeczypospolitej Polskiej, który m.in. ogłasza bieżące kursy walut obcych oraz kursy innych wartości dewizowych w oparciu o zasady ustalania kursu złotego w stosunku do walut obcych ustalonych przez Radę Ministrów w porozumieniu z Radą Polityki Pieniężnej. Podkreślenia wymaga, że przeliczenie takie nie spowodowałoby zmiany postanowień umowy, a jedynie zastosowanie obiektywnego przelicznika, którego ustalenie byłoby całkowicie niezależne od woli stron umowy. Zaznaczyć także należy, że zastąpienie kursu stosowanego przez Bank kursem ustalonym przez NBP nie spowoduje po stronie Banku żadnych korzyści z zastosowania tego kursu, a jedynie wyeliminuje korzyść, którą ewentualnie pozwany uzyskał ze stosowanego spreadu (zresztą jednego z najniższych). Jednocześnie pozwoli to na utrzymanie umowy, która nie będzie zawierała możliwości pewnego wpływania przez Bank (do momentu wprowadzenia możliwości spłacania kredytu bezpośrednio w walucie, czy też do momentu wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej) na wysokość kursu poprzez naliczanie spreadu. Zwrócić przy tym w tym miejscu należy uwagę, że stosowany przez banki spread miał stanowić dla nich dodatkową formę zabezpieczenia oraz sfinansowania kosztów związanych z obsługą kredytów walutowych, które - w porównaniu do obsługi kredytów złotówkowych - wymagały chociażby zatrudnienia dodatkowo specjalistów obsługujących zawieranie umów na rynku międzybankowym i nadzorujących prawidłowość działań Banku w związku z koniecznością minimalizowania ryzyk związanych z niedopasowaniem stóp procentowych i niezrealizowanych różnic kursowych. Jak już zaznaczono ryzyko banku było związane m. in. z tym, że tabela Banku była sporządzana i obowiązywała w danym dniu, a Bank dokonywał operacji kupna i sprzedaży waluty (w związku z działaniami podjętymi przez klientów banku polegających na wypłacie i spłacie kredytów) w kolejnym dniu roboczym. W okresie pomiędzy sporządzeniem tabeli kursowej, a momentem kiedy Bank nabywał lub sprzedawał walutę na rynku międzybankowym, kursy się zmieniały i kiedy te zmiany te miały



charakter negatywny dla Banku, Bank ponosił stratę, a kiedy zmieniały się korzystnie realizował zysk. Spread miał minimalizować ryzyko poniesienia straty. Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że spread stosowany przez pozwanego Bank przekraczał wysokość uczciwego wynagrodzenia, a w konsekwencji, że stosowany przez bank kurs odbiegał od kursu rynkowego.

Powód stwierdził, że na skutek nieważności umowy świadczenia pobrane przez pozwanego są świadczeniami nienależnymi. W konsekwencji zasadność roszczenia o zapłatę należy rozważyć w kontekście art. 410 § 1 k.c. Zasadą jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione. W związku z tym stosownie do art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby nie było to możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten - w myśl art. 410 § 1 k.c. - stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§ 2).

Zdaniem Sądu, nawet już pomijając to, że Sąd w tym składzie nie podziela poglądu, że zawarte w umowie klauzule są wobec powoda bezskuteczne, nie ma podstaw do zasądzenia na rzecz powoda kwoty dochodzonej przez niego w związku z przyjęciem, że wobec bezskuteczności zawartych w umowach klauzul przewidujących przeliczenie franków na złotówki i złotych na franki należy uznać, że powód zaciągnął kredyt złotówkowy oprocentowany Liborem. Nie ma żadnych podstaw ekonomicznych ani prawnych żeby zastosować do kredytu złotówkowego (nawet gdyby przyjęć z jakichś przyczyn, że tak należy traktować zaciągnięty przez powoda kredyt), oprocentowania właściwego dla waluty frank szwajcarski. Libor jest ceną za franki, natomiast Wibor jest ceną za złotówki. Nie było i nie ma możliwości stosowania Liboru do kredytu złotówkowego. Gdyby Bank taką umowę zawarł nie byłby w stanie wywiązać się z zaleceń KNF-u zobowiązujących banki do minimalizowania ryzyka związanego ze zmianą stóp procentowych, gdyż aby się zabezpieczyć w takim wypadku (od zmiany stóp procentowych w przypadku kredytów złotówkowych oprocentowanych Liborem), Bank musiałby posiadać zobowiązania (np. depozyty) z takim samym oprocentowaniem. Trudno sobie wyobrazić żeby jakiś klient banku zdecydował się na taki depozyt. Taka umowa (kredytu złotówkowego oprocentowanego Liborem) uniemożliwiłaby zatem Bankowi wywiązać się z obowiązku zabezpieczania się

przez zmianą stóp procentowych, a w konsekwencji Bank naruszałby zalecenia KNF. Stanowiłoby to działanie na szkodę banku. Ponadto przyjęcie, że strony zawarły umowę kredytu złotówkowego oprocentowanego Liborem byłoby sprzeczne z wolą stron, która wprost wynika z treści zawartej umowy.

Zaznaczyć też należy, że na dzień dzisiejszy nie ukształtowało się orzecznictwo dotyczące tego jaką kwotę powinien zwrócić kredytobiorca Bankowi w przypadku uznania umowy za nieważną, a zdaniem Sądu brak jest podstaw do uznania, że powód nie jest zobowiązany do zapłaty żadnego wynagrodzenia za korzystanie z udzielonego mu kapitału.

Dodatkowo należy stwierdzić, że zdaniem Sądu brak jest też podstaw do uznania, że Bank w sposób nieprawidłowy wykonał zawartą z powodem umowę w tym, że w sposób nieprawidłowy obliczał raty kapitałowo odsetkowe, czy też, że naliczał odsetki od kwoty kredytu. O braku podstaw do uznania, że kwestionowane przez powoda klauzule są wobec nich bezskuteczne była już mowa powyżej. Odnośnie naliczania odsetek stwierdzić należy, że odsetki są naliczane od salda zadłużenia. Zgodnie z zawartą przez powoda umową saldo zadłużenia było wyrażone w walucie obcej (wyłacona powodowi kwota kredytu była przeliczona na walutę) i od tej też kwoty bank naliczał odsetki zresztą - jak już to podkreślano - dzięki przeliczeniu tej kwoty salda na franki szwajcarskie, w oparciu o znacznie niższe oprocentowanie.

Odnośnie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powodów wskazać należy, że roszczenie kredytobiorcy, który domaga się zwrotu określonych kwot wynikających z nieważności umowy, czy też abuzywności klauzul indeksacyjnych należy zakwalifikować jako roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 410 § 1 k.c. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (*por. wyroki Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1976 r., III CRN 289/76, niepubl., z 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004, nr 10, poz. 157, z 28 kwietnia 2004 r., V CK 461/03, „Izba Cywilna” 2004, nr 11, s. 43, oraz uchwała z 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNCP 1991, nr 7, poz. 93*). Jednocześnie termin spełnienia przez dłużnika świadczenia w przypadku tych zobowiązań określa art. 455 k.c., według którego dłużnik powinien je spełnić niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela.

W sytuacji, gdy pozwany bank podnosi zarzut przedawnienia części roszczeń powstaje kwestia określenia początku biegu terminu tego przedawnienia przy założeniu, że - zgodnie z art. 118 k.c. - roszczenia kredytobiorcy jako konsumenta przedawniają się po upływie dziesięciu lat. Bez znaczenia jest przy tym, że umowa została zawarta w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez bank, gdyż przesłanka ta dotyczy osoby dochodzącej

roszczenia. Ustawowe skrócenie okresów przedawnienia, wprowadzone na podstawie art. 1 pkt 3 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104), która weszła w życie 9 lipca 2018 r., nie ma wpływu na roszczenia powoda, który dochodzi swoich roszczeń przeciwko bankowi powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (art. 5 w/w ustawy).

W odniesieniu do roszczeń wynikających z abuzywnego charakteru klauzul umownych (np. indeksacyjnych) początku biegu terminu ich przedawnienia nie reguluje przepis szczególnie. Z tego względu, początek biegu terminu przedawnienia należy wyznaczyć według art. 120 § 1 zd. 2 k.c., który stanowi, że jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego (a tak jest w przypadku roszczeń bezterminowych), bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność (a więc wezwał dłużnika do spełnienia świadczenia) w najwcześniejszym możliwym terminie. Jednocześnie zgodnie z obecnie dominującą linią orzecniczą Sądu Najwyższego, art. 120 § 1 zd. 2 k.c. nie charakteryzuje wymagalności roszczenia, ale wyznacza początek biegu terminu przedawnienia roszczeń i zobowiązań bezterminowych wskazując, że chodzi tu o datę, w której ta wymagalność nastąpiłaby, gdyby wezwania dokonano w najwcześniejszym możliwym terminie. Tak więc, rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia może wyprzedzać nadejście dnia wymagalności świadczenia.

Określenie chwili początkowej dla biegu przedawnienia będzie od szeregu okoliczności, zwłaszcza od rodzaju świadczenia. Nie może więc być określona in abstracto, a jedynie indywidualnie, dla każdego konkretnego zobowiązania. Jednocześnie w ramach tej koncepcji uznaje się, że najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest dzień powstania zobowiązania, a ponieważ dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w m.in. w wyrokach z 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01 i z 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10, ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Takim terminem jest chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia - chwila spełnienia tego świadczenia

i liczony od tego terminu czas potrzebny dłużnikowi na wykonanie zobowiązania, tj. na zwrot nienależnego świadczenia.

W przedmiotowej sprawie strony zawarły umowę w dniu 7 października 2008 r., wypłata kredytu nastąpiła jednorazowo. Pozew wniesiony został w dniu 17 września 2018 r. Oznacza to, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia jest nieuzasadniony (przyjmując 10-letni termin przewidzianego w art. 118 k.c. - w brzmieniu sprzed 9 lipca 2018 r.).

Nieuzasadnione są również zarzuty powoda, że zawarta przez niego umowa narusza zasady współzycia społecznego i z tego powodu jest nieważna. Gdyby nawet nie podzielić powyższej argumentacji odnośnie braku zasadności roszczeń powoda, należy stwierdzić, że zgłoszone żądania są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, tj. zasadą uczciwego postępowania w obrocie gospodarczym, równego traktowania kontrahentów, czy lojalności.

Wskazać należy, że gdyby roszczenie strony powodowej zostało uwzględnione, a powód nie byłby zobowiązany do wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania mimo że zrealizował cel umowy, tj. przez wiele lat korzystał z udostępnionego mu kapitału i nabył określony majątek, a w wyniku uwzględnienia roszczenia mógłby nadal korzystać z nieoprocentowanego kapitału kredytu przez kolejne prawie 10 lat, bądź uzyskać jeszcze korzystniej oprocentowany kredyt, to stanowiłoby to naruszenie praw osób, które w tym samym okresie zaciągały kredyty, jednak z uwagi na ryzyko związane z kredytami indeksowanymi nie zdecydowały się na ich zaciągnięcie i zaciągnęły kredyt złotówkowy, który w tym czasie był znacznie droższy. Zaznaczyć trzeba przy tym, że powód nie wskazał w trakcie wykonywania umów ani jednego przypadku ustalenia przez Bank kursu waluty w sposób dowolny, oderwany od rynkowych zmian kursu waluty. Podkreślenia wymaga, że w wielu sprawach dotyczących kredytów frankowych został przeprowadzony dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia, jaki byłby koszt kredytu, gdyby dana strona zaciągnęła w tej samej wysokości i dacie kredyt w złotych polskich oprocentowany Wiborem i z opinii tych wynika, że w większości wypadków, pomimo wzrostu kursu waluty, kredyty złotówkowe nadal są kredytami droższymi niż kredyty frankowe (indeksowane czy denominowane).

Wynika to z tego, że oprocentowanie kredytów indeksowanych CHF historycznie było znacznie niższe. Przykładowo: na dzień 10 września 2009 r. stopa procentowa kredytu złotowego (Wibor 3M) wynosiła 4,18%, a indeksowanego CHF (Libor 3M) 0,31%. Różnica ta miała istotny wpływ na oprocentowanie każdego z kredytów, a zatem na związane z nim koszty i podczas gdy w kredycie frankowym znaczna część raty stanowi spłatę kapitału, to w

kretycie złotówkowym znaczna część raty to odsetki. Ma to istotne znaczenie, gdyż im szybciej spłacany jest kapitał tym od niższej kwoty naliczane są odsetki. Wysokość Liboru CHF jest przy tym skorelowana z wysokością kursu franka szwajcarskiego, co widać wyraźnie na podstawie danych historycznych. W konsekwencji nie ma prostego przeliczenia kosztów zaciągniętego przez powodów kredytu, a w szczególności nie można się kierować przy ocenie tych kosztów wyłącznie wzrostem kursu waluty, gdyż jednocześnie ze wzrostem kursu waluty nastąpił znaczny spadek oprocentowania, które od wielu lat jest ujemne. Oznacza to, że całkowity koszt zaciągniętego przez powoda kredytu mógł się w istocie nie zmienić w ogóle lub też zmienić jedynie nieznacznie, a nawet mógł spaść. W konsekwencji należy uznać, że - szczególnie w sytuacji możliwości zawarcia przez strony aneksu do umowy uniezależniającego powoda od kursów stosowanych przez bank już w 2009 roku - spłacanie przez powoda zaciągniętego zobowiązania czyni zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Nie można uznać, żeby zgłoszone przez stronę powodową żądania miały realizować ochronę konsumenta, natomiast niewątpliwie uwzględnienie któregośkolwiek z tych żądań prowadziłoby do przyznania pewnej grupie konsumentów, która zdecydowała się na podjęcie ryzyka związanego z zaciągnięciem kredytu w innej walucie niż zarabiają, niczym nieuzasadnionej korzyści. Zdaniem Sądu w tym składzie roszczenia powoda w żadnym wypadku nie zmierzają do uzyskania ochrony przez konsumentów rażąco pokrzywdzonych działaniem przedsiębiorcy. Strona powodowa wykorzystuje instytucje, które służą ochronie praw konsumentów wyłącznie w celu uzyskania korzyści majątkowej, mimo, że żadna ewentualna szkoda poniesiona przez powoda nie ma żadnego związku z nieuczciwym działaniem pozwanego banku. Wyłączną przyczyną ewentualnego wzrostu kosztu kredytów powoda (o ile rzeczywiście wzrost taki nastąpił) jest niezależny od pozwanego Banku wzrost kursu waluty, z którym powód od początku powinien był się liczyć, gdyż wiedza, że kurs waluty nie ma górnego pułapu jest wiedzą powszechną.

Żądanie zgłoszone przez powoda należy uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego również z tego względu, że taka konstrukcja kredytu była od początku akceptowana przez KNF, która nie zgłaszała do niej żadnych zastrzeżeń i nie zalecała Bankom odstąpienia od udzielania kredytów opartych na takiej konstrukcji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Ostateczne rozliczenie tych kosztów Sąd, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., pozostawił Referendarzowi Sądowemu.

SSO Katarzyna Wasieńczuk

Zarządzenie:

1. Odpis orzeczenia z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom
2. Proszę ponownie zszyć II tom akt.
3. Proszę wkleić w Currendzie protokół rozprawy.